VIII kadencja

SEJM RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

KANCELARIA SEJMU
Biuro Komisji Sejmowych

PEŁNY ZAPIS PRZEBIEGU POSIEDZENIA

- **Komisji Edukacji, Nauki i Młodzieży (nr 160)**
- **Komisji Polityki Społecznej i Rodziny (nr 164)**

z dnia 21 listopada 2018 r.

Pełny zapis przebiegu posiedzenia

Komisji Edukacji, Nauki i Młodzieży (nr 160)

Komisji Polityki Społecznej i Rodziny (nr 164)

21 listopada 2018 r.

Komisje: Edukacji, Nauki i Młodzieży oraz Polityki Społecznej i Rodziny, obradujące pod przewodnictwem poseł **Bożeny Borys-Szopy (PiS)**, przewodniczącej Komisji Polityki Społecznej i Rodziny oraz poseł **Urszuli Ruseckiej (PiS)**, zastępcy przewodniczącej Komisji Polityki Społecznej i Rodziny, zaopiniowały:

– wniosek w sprawie powołania na stanowisko Rzecznika Praw Dziecka (druk nr 3002).

W posiedzeniu udział wzięli: **Mikołaj Paweł Pawlak** kandydat na Rzecznika Praw Dziecka, **Anna Malinowska** przedstawicielka Ministerstwa Sprawiedliwości, **Jerzy Kwaśniewski** prezes zarządu Instytutu na rzecz Kultury Prawnej Ordo Iuris, **Maciej Wojewódka** przedstawiciel Komitetu Przestrogi przed Oddzieleniem Rodzica.

W posiedzeniu udział wzięli pracownicy Kancelarii Sejmu: **Dariusz Lipski, Brygida Śliwka, Małgorzata Cholewa, Elżbieta Wojciechowska** – z sekretariatu Komisji w Biurze Komisji Sejmowych.

Przewodnicząca poseł Bożena Borys-Szopa (PiS):

Witam bardzo serdecznie na posiedzeniu Komisji Polityki Społecznej i Rodziny oraz Komisji Edukacji, Nauki i Młodzieży. Stwierdzam kworum. Porządek dzienny dzisiejszego posiedzenia został państwu doręczony. Czy są uwagi do porządku? Nie słyszę. Dziękuję. Stwierdzam, że Komisje przyjęły porządek dzisiejszego posiedzenia. Chcę serdecznie przywitać nie tylko członków Komisji, ale przede wszystkim kandydata na stanowisko Rzecznika Praw Dziecka pana Mikołaja Pawła Pawlaka oraz wszystkich gości, którzy przybyli na posiedzenie.

Szanowni państwo, Marszałek Sejmu, zgodnie z art. 30 ust. 1 regulaminu Sejmu, skierował w dniu 16 listopada br. wniosek do Komisji Edukacji, Nauki i Młodzieży oraz Komisji Polityki Społecznej i Rodziny w celu zaopiniowania. Bardzo proszę panią poseł Joannę Borowiak o przedstawienie kandydata na stanowisko Rzecznika Praw Dziecka pana Mikołaja Pawła Pawlaka.

Poseł Joanna Borowiak (PiS):

Bardzo dziękuję. Pani przewodnicząca, Wysokie Komisje, szanowni państwo, przedstawiam kandydata na Rzecznika Praw Dziecka. Pan Mikołaj Paweł Pawlak urodził się 23 czerwca 1980 r. w Łodzi. Jest absolwentem Katolickiego Liceum Ogólnokształcącego im. Jana Pawła II w Łodzi. Ukończył studia prawnicze w Katolickim Uniwersytecie Lubelskim im. Jana Pawła II. Tytuł magistra prawa uzyskał w Katedrze Karnego Prawa Procesowego, a tytuł magistra licencjata prawa kanonicznego w Katedrze Kościelnego Prawa Procesowego. W latach 2005-2016 pełnił funkcję adwokata przy sądach kościelnych w sprawach o stwierdzenie nieważności małżeństwa. Od 2006 roku jest członkiem Izby Adwokackiej w Łodzi, a od listopada 2011 r. prowadzi indywidualną praktykę w Łodzi oraz w Aleksandrowie Łódzkim. Od czerwca 2016 r. pełni obowiązki dyrektora Departamentu Spraw Rodzinnych i Nieletnich w Ministerstwie Sprawiedliwości, gdzie w imieniu ministra sprawiedliwości sprawuje nadzór nad sądami rodzinnymi, zakładami poprawczymi i schroniskami dla nieletnich. Jest także odpowiedzialny za tworzenie systemu pomocy osobom pokrzywdzonym przestępstwami, ze szczególnym uwzględnieniem

pomocy dla dzieci, kobiet i rodzin. W okresie pracy w Ministerstwie Sprawiedliwości pan Mikołaj Pawlak uczestniczył między innymi w przygotowaniu projektu reformy Kodeksu rodzinnego i opiekuńczego oraz niektórych innych ustaw oraz, jako zastępca przewodniczącego, w pracach zespołu powołanego przez ministra do przeprowadzenia analizy dotychczasowych regulacji prawnych w zakresie postępowania w sprawach nieletnich, dostosowania tych regulacji do obecnie obowiązujących standardów i wypracowania nowych rozwiązań prawnych. Wynikiem prac zespołu jest przygotowany projekt nowej ustawy o nieletnich, regulującej i porządkującej kompleksowo przepisy dotyczące nieletnich.

Pan Mikołaj Paweł Pawlak czynnie uczestniczył w reformowaniu oraz aktywnej działalności Funduszu Pomocy Pokrzywdzonym oraz Pomocy Postpenitencjarnej – Funduszu Sprawiedliwości. Środki z funduszu w znaczącej części zostały przeznaczone na pomoc osobom pokrzywdzonym, w szczególności na pomoc dzieciom, kobietom oraz rodzinom…

Przewodnicząca poseł Bożena Borys-Szopa (PiS):

Przepraszam, pani poseł. Bardzo proszę członków Komisji o spokój lub mówienie trochę ciszej, żeby nie przeszkadzać sobie wzajemnie.

Poseł Joanna Borowiak (PiS):

Bardzo dziękuję. Kandydat podejmował działanie na rzecz wsparcia i upowszechniania działalności organizacji pozarządowych, świadczących wieloraką pomoc najsłabszym oraz pokrzywdzonym przestępstwami. Pan Mikołaj Pawlak zorganizował pracę nowopowstałego w 2016 r. Departamentu Spraw Rodzinnych i Nieletnich i bezpośrednio nadzoruje pracę ponad 50 pracowników w Ministerstwie Sprawiedliwości oraz kilkuset w jednostkach podległych, tj. zakładach poprawczych i schroniskach dla nieletnich.

Kandydat na stanowisko Rzecznika Praw Dziecka brał czynny udział w ogólnopolskich konferencjach naukowych. Kilka jego referatów zostało opublikowanych. W latach 2016-2017 brał udział w kongresach Stowarzyszenia Sędziów Rodzinnych w Polsce. W 2018 r. występował jako przedstawiciel ministra sprawiedliwości na Światowym Kongresie Sprawiedliwości dla Dzieci w Paryżu w siedzibie UNESCO z udziałem ponad 1000 delegatów z ponad 100 krajów świata. W trakcie kongresu wygłosił prelekcję na temat: „Ochrona dziecka poprzez współpracę instytucji i organizacji oraz ochrona jego praw w postępowaniu przed sądem". Występował także jako przedstawiciel resortu sprawiedliwości w Brukseli na spotkaniu organizowanym przez Komisję Europejską, a dotyczącym ochrony praw dzieci, wynikających z Konwencji o prawach dziecka.

Pan Mikołaj Paweł Pawlak zarówno przez okres praktyki adwokackiej, jak i w trakcie pracy w Ministerstwie Sprawiedliwości angażował się w sprawy dotyczące dobra dzieci i ochronę ich praw, ze szczególnym uwzględnieniem ratowania trudnych relacji pomiędzy dziećmi a rodzicami w sytuacji rozpadu małżeństwa lub konfliktu rodziców. W swojej pracy każdorazowo zabiegał o zabezpieczenie najlepiej pojętego dobra dzieci. W czasie praktyki adwokackiej występował jako pełnomocnik w postępowaniach dotyczących dobra dzieci, począwszy od zapewnienia im realizacji prawa do kontaktów z obojgiem rodziców, spraw dotyczących władzy rodzicielskiej, aż po sprawy związane z prawami do zapewnienia warunków bytowych dzieci. Kandydat na pierwszym miejscu stawia zawsze dobro dzieci, jako osób najsłabszych, zasługujących na ochronę, najlepszą opiekę i wychowanie.

Pan Mikołaj Paweł Pawlak wraz z żoną Joanną wychowuje dwóch synów – ośmioletniego Ignacego i sześcioletniego Karola.

Pani przewodnicząca, Wysokie Komisje, przedstawione informacje wskazują, że pan Mikołaj Paweł Pawlak posiada niezbędną wiedzę i doświadczenie w pracy dla dzieci oraz na ich rzecz, jak również, że będzie odpowiedzialnie i aktywnie wykonywał obowiązki Rzecznika Praw Dziecka. Dziękuję.

Przewodnicząca poseł Bożena Borys-Szopa (PiS):

Dziękuję pani poseł. W tym miejscu… Czy na tym etapie chce pani złożyć wniosek formalny? Przed prezentacją kandydata? Proszę bardzo.

Poseł Magdalena Kochan (PO):

Bardzo dziękuję. Problem polega na tym, że jednym z wymogów, którym ustawodawca obarcza kandydata na Rzecznika Praw Dziecka, oprócz nieposzlakowanej opinii, braku karalności i wyższego wykształcenia, jest udokumentowanie pięcioletniego okresu pracy z dziećmi lub na ich rzecz. Chcę zapytać, czy państwo, zgłaszając kandydata, dopełnili tego wymogu formalnego? W życiorysie przedstawiającym kandydata, ani w informacjach, które sama wyszukałam, nie znajduję potwierdzenia tego faktu. Proszę zatem, aby państwo przed prezentacją kandydata udokumentowali, że spełnia on wymogi ustawowe.

Poseł Joanna Borowiak (PiS):

Pani poseł, wymóg jest następujący: praca z dziećmi albo praca na rzecz dzieci lub dla nich. Jeśli państwo uważnie słuchali poczynionej przeze mnie prezentacji, usłyszeli, że pan Mikołaj Paweł Pawlak od 2006 r. jest członkiem Izby Adwokackiej w Łodzi, od listopada 2011 r. prowadzi indywidualną praktykę. Wyraźnie zaznaczyłam, że w czasie odbywania tej praktyki występował jako pełnomocnik w sprawach dotyczących dzieci. Jest to praca na rzecz dzieci. Nie jest to praca, jaką wykonują nauczyciele lub przedstawiciele innych zawodów, natomiast jest to praca na rzecz dzieci. Jest to szeroko sprecyzowane pojęcie, zatem wymóg został spełniony.

Przewodnicząca poseł Bożena Borys-Szopa (PiS):

Dziękuję. Co prawda pani poseł zapowiedziała wniosek formalny, ale nie zakończyła wypowiedzi konkretnym, formalnym wnioskiem, który moglibyśmy przyjąć lub odrzucić. Zwrócę się do pani poseł…

Poseł Magdalena Kochan (PO):

Jeśli pani przewodnicząca pozwoli, sformułuję ten wniosek. Nie ma dodatkowych informacji, z których wynika jasno: praca na rzecz dzieci lub z dziećmi. Proszę mi wybaczyć, ale prowadzenie spraw rozwodowych nie można utożsamiać z pracą na rzecz dzieci. Praca zawodowa adwokata, specjalizującego się w prawie rodzinnym i udzielaniu rozwodów nie może być zaliczana jako praca na rzecz dzieci. Zatem, wniosek formalny wygląda następująco: w związku z niespełnianiem przez kandydata wymogów ustawowych, nie możemy rozpatrywać jego kandydatury. Proszę o zamkniecie obrad Komisji.

Przewodnicząca poseł Bożena Borys-Szopa (PiS):

Pani poseł, po pierwsze, chcę zwrócić uwagę, że druk nr 3002 skierował do nas Marszałek Sejmu. Śmiem twierdzić, że nie skierowałby wniosku o rozpatrzenie kandydata nie weryfikując podstawowych informacji, o jakich pani mówi. Ale oczywiście jest wniosek formalny, w związku z tym, poddam go pod głosowanie.

Poseł Magdalena Kochan (PO):

Może zapytamy przedstawicieli Biura Legislacyjnego o tę kwestię, pani przewodnicząca, ponieważ nie mogę rozliczać pana marszałka na posiedzeniu Komisji. Dzisiaj zadałam otwarte pytania. Państwo, którzy zgłaszają kandydaturę, biorą za nią odpowiedzialność. Pytanie, jeśli nie ma pięcioletniego okresu udokumentowanej pracy na rzecz dzieci lub z dziećmi, czy komisje winny rozpatrywać kandydaturę, która nie spełnia ustawowych wymogów?

Przewodnicząca poseł Bożena Borys-Szopa (PiS):

Czy przedstawiciele Biura Legislacyjnego mogą odnieść się do tego wniosku? Nie ma przedstawicieli. Dziękuję. Biuro Legislacyjne jest zobowiązane do pracy nad ustawami, a my mamy wyrazić opinię. Państwo również będą mogli za chwilę wyrazić swoją opinię. Został zgłoszony wniosek formalny… Czy pani poseł nie dostrzega, że prowadzi dyskusję? Czy pani chce wycofać wniosek formalny, czy go podtrzymuje?

Poseł Magdalena Kochan (PO):

Chcę go uzupełnić lub zmodyfikować, pani przewodnicząca. Wiem, że pani przewodnicząca zaczyna być podirytowana. Bardzo mi przykro. Nie ma przedstawicieli Biura Legislacyjnego, więc nie otrzymamy jednoznacznej odpowiedzi na pytanie i nie rozstrzygniemy w głosowaniu, czy możemy w miejscu, w którym tworzone jest prawo, lekceważyć go. Zatem modyfikuję swój wniosek, aby wstrzymać pracę komisji do momentu, gdy

Biuro Legislacyjne nie wypowie się w tej kwestii. Czy możemy debatować nad kandydaturą i rozpocząć procedurę ocenienia kandydata, który nie spełnia wymogów ustawowych? Wnoszę o przerwę w obradach komisji do czasu rozstrzygnięcia tego problemu przez Biuro Legislacyjne.

Poseł Joanna Borowiak (PiS):

Pani przewodnicząca, szanowni państwo, chcę zadać pytanie: co się stało, że na wspólnym posiedzeniu komisji przyjmujemy nową formułę podejścia do sprawy procedowania? Nie przypominam sobie, żeby w przypadku jakichkolwiek kandydatów na urzędy, które były opiniowane przez Komisję lub wspólne komisje, parlamentarzyści występowali z zapytaniem o udokumentowanie treści druku sejmowego. Przypominam państwu, że pracujemy nad konkretnym materiałem. Druk nr 3002 został skierowany przez Marszałka Sejmu zgodnie z procedurą legislacyjną regulaminu Sejmu. Zatem, mam pytanie do pani poseł, na jakiej podstawie kieruje pani dzisiaj tego typu wniosek, nie mając przed sobą materiału niewiadomego pochodzenia, ale konkretny druk sejmowy, który przez Biuro Legislacyjne został dopuszczony i ma nadany konkretny numer. Poza tym, odpowiedź na pytanie pani poseł Kochan jest zawarta w druku sejmowym nr 3002. Starałam się najlepiej jak mogłam zaprezentować kandydaturę. Gdyby państwo uważnie słuchali, nie rozmawiali lub wcześniej zapoznali się z tym drukiem, wiedzieliby, jaka jest jego treść.

Przewodnicząca poseł Bożena Borys-Szopa (PiS):

Dziękuję, pani poseł. Zamykam dyskusję. Przechodzimy do głosowania nad wnioskiem formalnym, zgłoszonym przez panią poseł Kochan. Kto z pań i panów posłów jest za przerwaniem obrad Komisji w sprawie zaopiniowania kandydata na Rzecznika Praw Dziecka? (18) Kto jest przeciw? (28) Kto wstrzymał się od głosu? (1) Stwierdzam, że wniosek formalny nie został przyjęty.

Przechodzimy do realizacji porządku dziennego posiedzenia. W tym momencie jest czas na swobodną wypowiedź kandydata. Bardzo proszę, panie mecenasie, oddaję panu głos.

Kandydat na Rzecznika Praw Dziecka Mikołaj Paweł Pawlak:

Pani przewodnicząca, panie i panowie posłowie, szanowni państwo. „Prawo powinno wziąć dzieci w opiekę". Kto powiedział te oczywiste i proste słowa? Wypowiedział je Janusz Korczak. Jestem wierny tej zasadzie, zarówno jako mąż, ojciec dwóch synów – ośmioletniego Ignacego i sześcioletniego Karola, jak wspomniała pani poseł oraz jako prawnik, adwokat i urzędnik państwowy. Chcę również hołdować tej zasadzie w czasie, gdy będę Rzecznikiem Praw Dziecka. Cieszę się, że mogę zaprezentować własną osobę przed tak szacownym gronem. Proszę wybaczyć, ale pomimo doświadczenia adwokackiego (pracuję w wymiarze sprawiedliwości jako adwokat od 12 lat), zawsze najtrudniej jest bronić własnej osoby i występować we własnej sprawie. Postaram się dzisiaj spełnić to zadanie. Mam świadomość, że dotychczas przedstawieni parlamentowi moi poprzednicy reprezentowali zacne profesje. Mieliśmy do czynienia z lekarzem, naukowcem, socjologiem, pedagogiem. Na pewno w każdej z tych dziedzin są specjalistami. Uczestnicząc w przesłuchaniach można odnieść wrażenie, że każdy delikatnie ciągnie w swoją stronę. Dzisiaj mamy do czynienia z sytuacją, że być może kolejny zawód, tym razem prawnika, będą państwo skłonni zaopiniować pozytywnie. Dlaczego prawnika? Być może prawnik jest najodpowiedniejszą osobą w szczególnie trudnych sprawach dotyczących dzieci, tam gdzie chodzi o sformułowanie danego prawa, normy lub przepisu. Najtrudniejsze sprawy, z jakimi spotyka się pedagog, wychowawca, lekarz czasami są trudne do rozwiązania bez udziału odpowiedniego organu, często wymiaru sprawiedliwości. Wtedy my z sędzią, pełnomocnikami, przy pomocy specjalistów wyciągamy to, co jest najistotniejsze dla danego prawa. Dlatego, mam nadzieję, że będę mógł także korzystać z pomocy specjalistów podczas pracy jako Rzecznik Praw Dziecka.

W pierwszej kolejności chcę krótko i uzupełniająco przedstawić swoją dotychczasową działalność, która być może niekoniecznie medialna, ale zawsze była nakierowana na pomoc dzieciom. Drodzy państwo, być może będzie to uzupełniająca odpowiedź na wątpliwości sprzed udzielonego mi głosu przez panią przewodniczącą. Pierwsza sprawa, jestem dumny z wykształcenia i wychowania jakie odebrałem. Trzeba podkre-

kować rodzicom, profesorom i patronom, gdyż dali mi narzędzia, które wykorzystuję w pracy zawodowej, w domu, podczas wychowywania własnych dzieci, ale również dbania o dzieci i dobro rodziny w sytuacji, w jakiej się znajdujemy. W tym przypadku nie znajduję potwierdzenia, aby wykształcenie i uczelnia, jaką ukończyłem były powiązane w sensie ideologicznym. To są narzędzia, jakimi będę się posługiwał. To jest narzędzie mądrości. Samodzielna praktyka adwokacka, w jakiej występowałem od 2006 r., odnosiła się w szczególności do spraw rodzinnych.

Tak, od początku, zaraz po studiach podjąłem taką praktykę. Można się zastanawiać, czy sprawy rodzinne i rozwodowe, a następnie szczegółowo prowadzone o władzę rodzicielską, kontakty i alimenty, w każdej sytuacji są pracą dla dziecka? Oczywiście, klienci reprezentowali swoje zdanie, ale przed sądem musieliśmy znaleźć dobro najważniejsze. A najważniejszym dobrem w sprawach o alimenty jest zapewnienie bytu socjalnego tym dzieciom. W związku z tym, najtrudniejsze zagadnienia, które przedstawiano w sądach, w sprawach konfliktów rodzinnych, mogą i odnoszą się do szerokiego pojęcia z ustawy o Rzeczniku Praw Dziecka – praca z dziećmi lub na rzecz dzieci. Oczywiście, były to sprawy indywidualne, nie przedstawiane w publicznych mediach, w internecie. Proszę państwa, to są bardzo delikatne materie. Nawet jako adwokat, z perspektywy przepisów procesowych i poufności, nie mam prawa o nich mówić. Na żądanie danego organu na pewno są i będą przedstawiane. Zawsze w najtrudniejszych konfliktach między dorosłymi, na pierwszym miejscu było dobro dziecka.

Doświadczenie zdobyte w kancelarii przeniosłem do pracy w ministerstwie. Od trzech lat, pracując w ministerstwie, odnosimy sukcesy jako państwo i wymiar sprawiedliwości, co słychać w wielu przekazach medialnych. Zawsze, gdy była dostrzegana przeze mnie możliwość ugody, wskazywaliśmy stronom możliwość porozumienia i mediowania. Z tej przyczyny, gdy strony ustępowały, zawsze najlepiej na tym wychodziło dobro dziecka. Często trzeba było walczyć o trudny kompromis. W tym momencie wskażę na okres pracy w ministerstwie, z czego jestem bardzo dumy, gdyż przyczyniłem się w drobnym stopniu do wprowadzenia przepisów, które radykalnie poprawiły sytuację dzieci – chociażby wprowadzenie przepisów dotyczących ściągania dłużników alimentacyjnych. Zaległości z tytułu alimentów zmniejszyły się prawie o połowę. Pieniądze zyskały dzieci w rodzinach, w których często nie starczało środków do pierwszego kolejnego miesiąca. Dzięki temu dzieci mogą się uczyć, rozwijać, wyjeżdżać na ferie lub wakacje. Tym samym, zapewniono lepszą realizację jednego z praw, które jest wyszczególnione w ustawie o Rzeczniku Praw Dziecka – warunki socjalne.

Obok projektowania i wprowadzania zmian w zaniedbanych dotychczas aspektach prawa rodzinnego, największą energię wkładałem w sprawy indywidualne. Doświadczenie ze spraw indywidualnych w praktyce adwokackiej przeniosłem do ministerstwa. Stąd dygresja – sprawy, które reprezentują moi szefowie, ministrowie, związane z kwestiami transgranicznymi, międzynarodowymi, Jugendamt, krajowe, gdzie zostało albo potencjalnie mogło zostać naruszone dobro dzieci. Na początku pracy w ministerstwie we wrześniu 2016 r. zetknąłem się ze sprawą sześciorga dzieci, które miały być odebrane ojcu. Po sprawnej interwencji ministerstwa, które skoordynowało różne instytucje – miejski ośrodek pomocy społecznej, instytucje pozarządowe – okazało się, że można spowodować, aby pan Wojciech mógł zamieszkać razem ze swoimi dziećmi. Dlatego doświadczenie pracy w ministerstwie nie wzięło się znikąd. Najnowszy projekt dotyczył alimentów natychmiastowych i rodzinnych postępowań informacyjnych upowszechniania mediacji. Ten projekt, w czasie konsultacji międzyresortowych latem bieżącego roku, jako jeden z niewielu odebrał pozytywne oceny Sądu Najwyższego, Rzecznika Praw Obywatelskich i jednego z samorządów radców prawnych. Instytucje potwierdziły zasadność przepisów. Nie były one pisane przez niedoświadczonego człowieka. Sporządzaliśmy je w oparciu o konsultacje z doświadczonymi prawnikami. Dlatego, drodzy państwo, większość spraw z ostatnich trzech lat odbywała się częściowo z moim udziałem. Może to nie jest skromne, ale cóż, to jest moment, w którym należy o tym powiedzieć i odrobinę się pochwalić.

Pozwolą państwo, że zaprezentuję teraz własne rozważania w kilku istotnych tematach oraz zagadnienia, które na pewno poruszę w swojej działalności jako Rzecznik

Praw Dziecka. Pierwsze podstawowe pytanie i zagadnienie – czym jest prawo dziecka? Co to jest prawo i dobro dziecka? Dobro dziecka to nie jest instytucja zdefiniowana w ustawie i konwencji, ani aktach prawnych. Jest pozostawione intuicji. Każdy z nas ma wyczucie. Często sądy w najtrudniejszych sprawach muszą kierować się dobrem dziecka. Ale to pozwala na wiele interpretacji. Według mnie, trafny jest kierunek rozumienia dobra dziecka jako odpowiedzialności, szacunku i obowiązku, poszanowania wartości osoby i jego godności. Z uwagi na rozwój emocjonalny, moralny, fizyczny, brak doświadczeń i kształtujące się dopiero krytyczne myślenie u dzieci, dorośli, czyli my wszyscy, jesteśmy zobowiązani, żeby doceniać te aspekty i prawidłowo nakierować w stronę odpowiednich wzorców.

Z uwagi na brak możliwości określenia tego pojęcia, zastanawiałem się, czy można pokusić się o wskazanie granicy dobra dziecka? Ujmijmy sprawę od tej strony. Można zapytać, czy dobro w ogóle ma granice? Niby nie, ale z drugiej strony, skoro wiemy, że niekiedy dobro zostało naruszone, gdzieś istnieje ta granica. Mogę powiedzieć, że granicą może być łza w oku dziecka. Oczywiście nie błaha, ale powodująca i obrazująca przekroczenie zasad w tworzącej się rzeczywistości dziecka. Czyli jest to element wskazujący dokąd sięga dobro. Podążając dalej, prawa dziecka uregulowane są w różnych przepisach. Najważniejsze to konstytucja i ustawa o Rzeczniku Praw Dziecka.

Ostatnie cztery miesiące i próba wybrania najlepszego kandydata na Rzecznika Praw Dziecka wskazują, że dobrze upowszechniona jest wiedza o prawach dziecka. Zaraz przytoczę, czym zajmuje się Rzecznik Praw Dziecka i na rzecz ochrony jakich praw ma działać w szczególności. To jest otwarty katalog, ale w szczególności zaznaczone są niektóre prawa: prawo do życia i ochrony zdrowia – pierwsze prawo, bez którego nie może być innego, prawo do wychowywania w rodzinie, prawo do godziwych warunków socjalnych, prawo do nauki. Oczywiście, są kwestie dotyczące otoczenia pomocą dzieci niepełnosprawnych, upowszechniania praw dziecka, cały katalog narzędzi, które Rzecznik posiada i może wykorzystać, o czym zapominamy. Rzecznik ma wiele uprawnień do występowania w sądzie w sprawach cywilnych, karnych, administracyjnych. Może inicjować niektóre sprawy. Oczywiście, nie ma inicjatywy ustawodawczej, ale może brać udział w wielu postępowaniach. Mimo rozrzucenia, przepisy materialno-prawne znajdują się w Kodeksie rodzinnym i opiekuńczym, Kodeksie administracyjnym i wielu innych przepisach. Ktoś musi je spiąć, żeby wyciągać główne tezy. Mam nadzieję, że będzie mi to dane. Uwaga natury ogólnej – zapewniam, że jako Rzecznik Praw Dziecka będę pracował ze specjalistami ze wszystkich obszarów, aby jak najpełniej móc podejmować decyzje w sprawach dzieci i młodzieży. Dopiero zabranie głosu, zapoznanie się z tym, o czym nie wiem lub z czym się nie zgadzam, może spowodować wypracowanie pełnego stanowiska w danej sprawie.

Wiem, że jest ważne, aby kandydat zaprezentował kilka punktów istotnych spraw do podjęcia w toku kadencji – najbliższym roku i być może w perspektywie pięciu lat, gdyż zadania są długofalowe. Pozwolą państwo, że zacznę od przykrej sprawy, ale moim zdaniem istotnej, gdyż wymaga co najmniej całego, pięcioletniego okresu. Ze statystyk wynika, że Polska jest drugim krajem w Europie pod względem liczby samobójstw małoletnich. Uwzględniając ten fakt, zamierzam rozpocząć szybkie i konsekwentne działania. Chcę przyłączyć się, jako Rzecznik, do podejmowanych czynności w ramach polskiej strategii zapobiegania samobójstwom we współpracy z ministrem zdrowia i wszystkimi innymi instytucjami, które mogą przyczynić się do zapobiegania tym tragediom. Nie dalej niż wczoraj spotkaliśmy się w Ministerstwie Zdrowia, żeby omawiać ten program. Jest on bardzo ważny, wymagający nakładów pracy. Może ktoś zapytać: ilu przypadków dotyczy? Dotyczy ponad 100 dzieci, które w ciągu roku skutecznie odbierają sobie życie i prawie 500, które targają się na życie. Każdemu z tych dzieci powinna być zapewniona pomoc w kryzysie psychicznym, psychiatrycznym oraz wzmożona opieka. Teraz mamy opiekę, ale najczęściej w zamkniętych ośrodkach wychowawczych, do których dziecko trafia już ze zdiagnozowanym problemem. Nie jest to powszechne świadczenie. Można przyjąć założenie, że skoro wkroczyliśmy do grupy państw rozwiniętych, powinniśmy mieć możliwość przeciwdziałania tym trudnym problemom. Jestem przekonany, że działania profilaktyczne w tym obszarze są wyjątkowo istotne i będę również pamiętał

o pomocy dzieciom, które podjęły próby samobójcze. Dołożę starań, aby dzieci i osoby młode otrzymały niezbędną pomoc i zostały otoczone szczególną opieką.

Omówię kolejne sprawy socjalne, społeczne i związane z edukacją. Proszę państwa, nie sposób nie dostrzec pozytywnych działań w zakresie poprawy sytuacji i spraw socjalnych dzieci, szczególnie w ostatnich latach. Programy 500+, 300+, program „Za życiem", który też łączy prawa do opieki zdrowotnej nad dziećmi niepełnosprawnymi, są dobre, ale nie możemy spoczywać na laurach. Trzeba monitorować, przypominać i pamiętać, że one cały czas muszą być rozwijane, nie tylko kontynuowane. Jako Rzecznik w szczególności zadbam o opiekę zdrowotną dzieci w szkołach, gdyż w wielu przypadkach została zlikwidowana pomoc lekarska i pielęgniarska. Będę pomagał rodzicom, którzy nie mogą przebywać przy chorym dziecku w szpitalu, ponieważ brakuje dla nich łóżek i w najlepszym przypadku muszą spać na podłodze, niekiedy nawet za to dopłacać. Wiem, że wiele już zrobiono, ale musimy mieć na względzie, że obecność rodzica przy dziecku, jako ważna część terapii leczenia lub rekonwalescencji, nie jest utrudnieniem dla nas wszystkich, ale wręcz pomocą. To powinna być część rekonwalescencji wspomagana przez państwo. Będę również służył wsparciem dla rodziców, którzy mają problemy z powodów finansowych albo różnego rodzaju patologie, np. alkoholizm. Chcę przyczynić się do spadku przestępczości, której ofiarami padają dzieci.

W tym miejscu zapewniam, że każde zgłoszone przestępstwo lub nawet podejrzenie czynu na szkodę dziecka będzie nieustająco monitorowane w zakresie przebiegu sprawnego postępowania. To jest bardzo ważne. Chcę zadbać o kształcenie dzieci i młodzieży promując edukacyjne projekty. To zadanie można w szczególności realizować z pozycji Rzecznika Praw Dziecka, np. poprzez współpracę z organizacjami harcerskimi. Przecież harcerze, obok rodziców i opiekunów, mają szczególne przygotowanie, żeby wspomagać w wychowywaniu kolejnych pokoleń, wrażliwych społecznie i patriotycznie. Harcerze mogą nam wszystkim pomóc. Możemy z nimi współpracować. Jako Rzecznik będę popierał działania w tym zakresie.

Kolejny aspekt to indywidualne sprawy, o których wcześniej mówiłem. Jako adwokat i pracownik Ministerstwa Sprawiedliwości nakreśliłem kierunki działania urzędu. Proszę państwa, gdy przyszedłem do ministerstwa i tworzyłem Departament Spraw Rodzinnych i Nieletnich, przed moim przyjściem rocznie było około 150 skarg kierowanych do ministra sprawiedliwości, dotyczących problemów rodzinnych. Przez pierwsze półrocze działalności departamentu pojawiło się ponad 600 spraw, teraz są tysiące w ciągu roku, gdyż dostrzeżono, że jest możliwość skutecznego działania. Oczywiście, wśród tysięcy jest tylko kilka procent takich, w których faktycznie można skutecznie pomóc, ale przy tej skali to są dziesiątki spraw. Często w indywidualnych sprawach brakuje kogoś, kto skutecznie scali możliwość działania różnych organów, instytucji, żeby wszystko mogło zadziałać w jednym potrzebnym momencie. Narzędzia istnieją, mają je instytucje społeczne, socjalne, pozarządowe. Ale czasami trzeba przyjechać, aby omówić sprawę danej rodziny. I wtedy zacznie to działać na rzecz dziecka. Oczywiście, trzeba skorzystać z pomocy specjalistów. Szanowni państwo, w mojej pracy będą istotne także wystąpienia generalne. To jest jeden z obowiązków Rzecznika, ale będę traktował je jako narzędzia do celów, o których dzisiaj mówię.

Jest jeszcze jedno zadanie do zrobienia w perspektywie pięciu lat, którym trzeba zająć się już teraz. To zadanie będzie kontynuacją pracy dotychczasowego Rzecznika pana Marka Michalaka. Będzie to zwalczanie dostępu dzieci do pornografii. Pan Marek Michalak popierał takie zadania i patronował konferencjom w tej kwestii. Uważam, że jednym z podstawowych zadań, z którego być może za pięść lat będziecie mnie rozliczali, to spowodowanie ograniczeń powszechnej dostępności pornografii dla dzieci. Dostępność pornografii w młodym wieku kształtuje osobowość dziecka i jest przejawem jego wadliwej seksualizacji. Późniejsze zachowania w młodzieńczym lub dorosłym życiu niewątpliwie są również efektem poznawania tych treści w dzieciństwie. Obecnie obowiązujące przepisy nie są wystarczające i nie chronią prawa do czynności i wychowania. Cenne inicjatywy instytucji, organizacji pozarządowych podnoszą te kwestie. Należy zastanowić się, być może zaczerpnąć z rozwiązań i metod istniejących w innych krajach, nad sposobem ograniczania zjawiska. Drodzy państwo, według danych z różnych instytucji

pozarządowych wynika, że ponad 40% nastolatków przyznaje się do kontaktu z pornografią w ciągu ostatnich 30 dni. Nie będę podawał danych odnośnie do kolejnych dni. Ale to jest trwoga. Należy zatem wprowadzić do świadomości rodziców i wychowawców, że takie treści są degradujące dla młodego człowieka. Należy rozważyć wprowadzenie wzorców lub mechanizmów ograniczających dostępność. Jako przykład podam rozwiązanie brytyjskie, o którym mówi się w ostatnim czasie. W Wielkiej Brytanii operatorzy sieci internetowych i telewizyjnych sami ograniczyli się, bez przepisów wydanych przez państwo, w ten sposób, że dopuszczalne jest zapoznawanie się z tymi treściami poprzez konieczność wcześniejszego użycia, np. karty kredytowej. A kartę kredytową zasadniczo posiadają osoby dorosłe. Z tego tytułu ograniczamy wiek dostępności. Należy wspólnie z organizacjami pozarządowymi i organami państwa zająć się tą sprawą, która wpływa na ukształtowanie postaw i świadomości przyszłych pokoleń polskich dzieci.

Podsumowując, drodzy państwo, szanowne komisje, rolę Rzecznika postrzegam jako przenikanie i wzajemne uzupełnianie się kilku elementów – wiedzy, możliwości i zagadnień z wielu dziedzin dotyczących dzieci, skierowanie pomocy tam, gdzie jest indywidualnie niezbędna, a od strony globalnej – monitorowanie stanu ochrony praw dzieci. Będę uczestniczył we wszystkich ważnych zmianach w prawie, inicjatywach, które mają służyć najmłodszym. Mam do tego kompetencje, proszę wierzyć i niespożytą energię. Na pewno odczuli to już moi współpracownicy w ministerstwie i kancelarii, kiedy wielokrotnie po godzinach, do nocy trzeba było zostać, gdyż sprawa wymagała natychmiastowej reakcji. Jednocześnie dziękuję moim współpracownikom, że wytrzymali ze mną w tym zakresie. Pozwolą państwo, że za waszym pośrednictwem, korzystając z okazji, również przekazu medialnego, skieruję kilka słów do dzieci i młodzieży, dla których być może będzie mi dane pracować przez najbliższe lata. Z radością i uśmiechem chcę być waszym nieustającym pomocnikiem, pełnomocnikiem, obrońcą, gdy będzie potrzeba, powiernikiem, a może za jakiś czas uznacie, że przyjacielem. Zapewniam też, że jestem i będę otwarty. Zawsze, niezależnie od pory, każde dziecko w Polsce może do mnie pisać i dzwonić – świątek, piątek czy niedziela. Do tej pory tak działałem i nadal będę tak czynił. Zawsze możecie zwracać się do mnie jako osoby posiadającej umiejętności i możliwości działania na waszą rzecz, szczególnie, gdy inni zawodzą albo nie mają pomysłu jak zadziałać albo po prostu nie wiecie dokąd się udać nawet z błahą sprawą. Urząd przeze mnie prowadzony będzie otwarty i w każdej chwili będę mógł udać się nawet w najdalszy zakątek Polski, żeby wam pomóc. Być może w najbliższych dniach dzieci dostaną mały prezent od parlamentarzystów na dzień św. Mikołaja w postaci Mikołaja, który może będzie mógł to wszystko czynić.

Na koniec odwołam się jeszcze raz do słów Janusza Korczaka, którego popieram. Janusz Korczak powiedział, że „wychowanie dziecka to nie zabawa, ale zadanie, w które trzeba włożyć wysiłek". Jestem gotów podjąć ten wysiłek, aby sumiennie wypełnić zadanie. Tak postrzegam obowiązki Rzecznika Praw Dziecka i tak będę je wypełniał, jeżeli zechcecie mi je powierzyć. Jestem przekonany o dużej wadze urzędu, dlatego zaszczytem będzie dla mnie reprezentowanie dzieci. Dziękuję Klubowi Parlamentarnemu Prawo i Sprawiedliwość za powierzone zaufanie oraz wszystkim państwu, niezależnie od barw politycznych. Uprzejmie proszę o pozytywny głos i poparcie. Dziękuję.

Przewodnicząca poseł Bożena Borys-Szopa (PiS):

Dziękuję. Otwieram dyskusję. Jako pierwsza do zabrania głosu zapisana jest pani Joanna Schmidt, następnie pani Ewa Tomaszewska. Spisujemy kolejne osoby.

Poseł Joanna Schmidt (TERAZ!):

Wysoka Komisjo, państwo posłowie, pierwsze pytanie do kandydata: czy w ramach swoich działań planuje pan podjąć się pracy nad Narodową Strategią na Rzecz Walki z Przemocą Wobec Dzieci? Mam wrażenie, że obecny rząd nie jest zainteresowany tym problemem. Świadczy o tym chociażby ostatnia nieobecność na konferencji europejskiej w Sztokholmie, na której zabrakło tylko przedstawiciela z Polski. Jakie jest pana stanowisko w tej sprawie? Eksperci bardzo mocno sygnalizują, że należy koniecznie zająć się tym tematem. Drugie pytanie – proszę opisać szczegółowo pracę z dziećmi lub na rzecz dzieci. Dla mnie prowadzenie działalności adwokackiej w obszarze alimentacyjnym lub

rozwodowym nie jest potwierdzeniem doświadczenia pracy z dziećmi. Być może pan jest dobrym specjalistą, nie podważam tego. Ale, gdyby pan prowadził sprawy związane z tematyką lekarską lub środowiska, czy to oznaczałoby automatycznie, że jest pan specjalistą od ochrony środowiska lub służby zdrowia? Trzecie pytanie – czy podejmie pan współpracę z Fundacją „Nie lękajcie się", która opublikowała mapę pedofilii w Kościele? Jakie jest pana stanowisko w tej sprawie? Specjaliści i eksperci alarmują, że to jest bardzo obszerny temat. Ostatnie pytanie – jaki jest pana stosunek do tęczowych rodzin i w jaki sposób będzie chciał pomagać dzieciom, które obecnie już się wychowują w takich rodzinach? To jest fakt. Dziękuję.

Przewodnicząca poseł Bożena Borys-Szopa (PiS):

Dziękuję. Zanim oddam głos pani Ewie Tomaszewskiej, przedstawię listę, żeby sprawdzić, czy wszystkich zapisaliśmy. Panie: Ewa Stępień, Ewa Drozd, Anna Białkowska, Joanna Augustynowska, Marzena-Okła Drewnowicz, Agnieszka Hanajczyk oraz pan Rajmund Miller. Czy jeszcze kogoś pominęłam? Dziękuję. Proszę bardzo, pani poseł Tomaszewska.

Poseł Ewa Tomaszewska (PiS):

Jeśli dobrze zrozumiałam wypowiedź pani poseł prezentującej kandydata na Rzecznika Praw Dziecka, zajmował się pan również dziećmi w zakładach poprawczych i schroniskach młodzieżowych. Chcę usłyszeć na ten temat więcej informacji. Będąc w parlamencie w latach 90-tych, często odwiedzałam takie schroniska. Pamiętam 13-letnią dziewczynkę, która zawsze w nocy, w czasie sprawdzania przez wychowawcę sali sypialnej, siedziała skulona w kącie, gdyż w ogóle nie umiała i bała się spać w łóżku. Pamiętam, że siedemnastolatki w zakładzie poprawczym w Falenicy, gdy ich najmłodsze koleżanki dostały lalki pod choinkę, były w takim nastroju, że trzeba było dowieźć lalki również dla nich, ponieważ nigdy w życiu nie miały własnej. Pamiętam również chłopca ze schroniska na Okęciu, który dokonał zabójstwa, a schronisko dało mu szansę skończenia szkoły podstawowej i uzyskania zawodu. Są to sprawy niezwykle trudne i dlatego chcę usłyszeć, czy ma pan pomysł zorganizowania lepszej pomocy dla tych dzieci? Dziękuję.

Przewodnicząca poseł Bożena Borys-Szopa (PiS):

Dziękuję. Pani poseł Elżbieta Stępień.

Poseł Elżbieta Stępień (N) – spoza składu Komisji:

Pani przewodnicząca, chcę skierować kilka pytań do pana kandydata. Chcę zapytać, jak pan zamierza traktować dzieci przebywające w Polsce, mające różne pochodzenie, religię i status prawny? Czy jako osoba uczestnicząca w procesie unieważnienia małżeństw w Kościele Katolickim uważa pan, że przysłużył się dobru i niezbywalnym prawom dziecka do posiadania rodziny? Jakie ma pan doświadczenie w bezpośredniej pracy z dziećmi? Co chce pan zaproponować nieletnim matkom, wychowankom zakładów poprawczych i wychowawczych, którym obowiązujące prawo uniemożliwia przebywanie z własnym dzieckiem? Czy pana zdaniem powinno się obniżyć wiek odpowiedzialności nieletnich w ustawie o postępowaniu w sprawach nieletnich, z 13 do 10 lat, jak planuje resort? Jaki jest pana stosunek do koncepcji obecnego Rzecznika Praw Dziecka, jeżeli chodzi o utworzenie Narodowej Strategii na Rzecz Walki z Przemocą Wobec Dzieci? Nadzoruje pan również zakłady poprawcze i schroniska dla nieletnich. Pan wie, że tam są łamane prawa dzieci. Dlaczego jest przyzwolenie? Jakie działania pan podejmuje, aby wykluczyć łamanie praw dziecka? Jak postrzega pan możliwość upominania się o prawa dziecka wobec instytucji rządowej, w której pan pracuje i wobec ludzi, którym zawdzięcza pan swoją karierę? Jeszcze chcę zapytać, czy zna pan sytuację na przejściu granicznym Brześć-Terespol, na którym uniemożliwia się złożenie wniosku o ochronę międzynarodową? Co zrobi pan w tej sytuacji? Jaka jest pana opinia na temat Kodeksu rodzinnego i opiekuńczego, zaproponowanego przez obecnego Rzecznika Praw Dziecka? To wszystkie pytania. Dziękuję.

Przewodnicząca poseł Bożena Borys-Szopa (PiS):

Dziękuję. Pani poseł Ewa Drozd, bardzo proszę.

Poseł Ewa Drozd (PO):

Dziękuję, pani przewodnicząca. Chcę zapytać panią poseł, która reprezentowała kandydata, ale również samego kandydata. W druku nr 3002 piszą państwo, że kandydat brał udział w wielu konferencjach naukowych, również jako prelegent. W druku są podane dwa przykłady. Żadne nie dotyczą dzieci. Wobec tego, chcę poprosić, żeby pan kandydat pochwalił się w jakich uczestniczył konferencjach, których problematyka dotyczyła dzieci. To jest jedno z pytań. Mówił pan również, jak trudno jest zdefiniować dobro dziecka. Ale, żeby zadbać o dobro trzeba poznać problem z każdej strony. Wobec tego, chcę pana zapytać, jakie działania pan podejmował w swojej karierze, poza zawodowymi, które świadczą o pracy na rzecz dzieci? Być może były to stowarzyszenia lub inne akcje, które pozwoliły panu poznać potrzeby dzieci i sposoby ich zaspakajania. Jaki jest pana stosunek do in vitro? Jeszcze jedno pytanie dotyczące edukacji, szczególnie dzieci niepełnosprawnych. Ostatnie zapisy prawne ograniczyły dzieciom niepełnosprawnym dostęp do publicznej edukacji, zamknięto je w domach. Jak pan postrzega ten problem? Dziękuję.

Przewodnicząca poseł Bożena Borys-Szopa (PiS):

Dziękuję. Pani poseł Anna Białkowska, bardzo proszę.

Poseł Anna Białkowska (PO):

Panie mecenasie, mam pytanie, czy naprawdę wierzy pan, że spełnia wymogi ustawowe, czyli pięcioletnią pracę na rzecz dzieci, będąc mecenasem, ścigając dłużników alimentacyjnych, pracując w Ministerstwie Sprawiedliwości? Czy to jest współpraca z dziećmi lub na rzecz dzieci? Panie mecenasie, żeby być Rzecznikiem Praw Dziecka trzeba niewątpliwie mieć wiedzę na temat rozwoju, potrzeb i pedagogiki dzieci. Trzeba mieć również przekonanie o konieczności podmiotowego traktowania i myślenia o dziecku. Lansowane przez pana rozwiązania prawne zaprzeczają tezie, że ma pan minimalną wiedzę dotyczącą spraw dziecięcych. Mówię tutaj o propozycji obniżenia wieku odpowiedzialności za czyny karalne z 13-tego do 10-tego roku życia. Jak można uznać, że 10-letnie dziecko będzie mogło odpowiadać w oparciu o prawo karne za popełnione czyny. Czy nie uważa pan, że rodzice powinni odpowiadać za te czyny? Panie mecenasie, czy wierzy pan, że harcerze będą pomagać w wychowywaniu dzieci? Dzieci będą wychowywały dzieci. Czy stwierdzając, że harcerze będą wychowywali dzieci, nie bawi się pan prawami dzieci, zaprzeczając słowom Janusza Korczaka, że wychowywanie to nie zabawa, ale zadanie? Proszę o odpowiedź.

Przewodnicząca poseł Bożena Borys-Szopa (PiS):

Dziękuję. Pani poseł Joanna Augustynowska, proszę bardzo.

Poseł Joanna Augustynowska (PO):

Najpierw mam pytanie do pani przewodniczącej albo pani poseł wnioskodawczyni. Kolejny raz przy procedowaniu opinii dotyczącej kandydata na Rzecznika Praw Dziecka brakuje osób, które podpisały się pod tą kandydaturą. Czy pani przewodnicząca może udostępnić nam listę osób?

Przewodnicząca poseł Bożena Borys-Szopa (PiS):

Od razu odpowiem, że jest ona dostępna do wglądu w sekretariacie, jak poprzednim razem.

Poseł Joanna Augustynowska (PO):

Dobrze. Drugie pytanie jest do pana kandydata. Jest pan adwokatem. Osoby, które pana rekomendują, zapewniają, że prowadził pan działalność na rzecz dzieci. Chcę zapytać, ile było takich spraw we wcześniejszym okresie? Pracuje pan w Departamencie Spraw Rodzinnych i nieletnich od trzech lat. Brakuje nam dwóch lat. Zadaję proste pytanie, jakiego rodzaju sprawy pan prowadził? Czy to były głównie sprawy rozwodowe? Czy był pan przedstawicielem pokrzywdzonego dziecka? To jest trochę inny charakter sprawy. Ile było takich spraw? I co najważniejsze – jaki jest średni koszt pana usług za sprawę rozwodową? Rozumiem, że pan przyjmował korzyści majątkowe, wynagrodzenie za swoją pracę?

Wracając do pana kompetencji, chcę zadać pytanie, jaki jest pana stosunek do przyjmowania rodzin z terenów objętych konfliktami zbrojnymi? Co pan zamierza zrobić, aby Polska zaczęła realnie pomagać dzieciom uciekającym przed wojną? Jakie jest pana zdanie na ten temat? Czy będzie pan wspierał starania, żeby te dzieci znalazły schronienie w Polsce, gdzie będą mogły się poczuć bezpiecznie? Chcę poznać pana szczegółową opinię na ten temat. Ostatnie dwa pytania – czy brutalnie zgwałcone dziecko, według pana, ma prawo do usunięcia ciąży z tego gwałtu? Jakie metody zapobiegania ciąży uważa pan za skuteczne i dopuszczalne?

Przewodnicząca poseł Bożena Borys-Szopa (PiS):

Dziękuję. Pani poseł Agnieszka Hanajczyk.

Poseł Agnieszka Hanajczyk (PO):

Panie kandydacie, cytował pan Korczaka, a ja na początku pozwolę sobie przeczytać prostą definicję Rzecznika Praw Dziecka: „Osobowość rzecznika jest bardzo rzadka, odpowiada niecałemu 1% społeczeństwa. Obdarzeni nią ludzie zostawiają po sobie ślad w świecie". Pan przedstawił swoją kandydaturę w bardzo techniczny i urzędowy sposób. Nie mnie oceniać, jakim jest pan adwokatem. Natomiast, jest jedna sprawa, która powinna mnie zastanawiać. Przeczytałam informację, że prowadził pan indywidualną praktykę adwokacką w Aleksandrowie Łódzkim. Tak się składa, że jestem posłem z Aleksandrowa Łódzkiego od 11 lat. Przepytałam wszystkie instytucje, które działają na rzecz dzieci – nikt pana nie zna. Rozmawiałam z kuratorami zawodowymi przy sądzie rodzinnym – Wydział Rodzinny i Nieletnich. Przez 20 lat byłam kuratorem społecznym. Rozmawiałam z osobami z poradni pedagogicznych i dyrektorem ośrodka pomocy społecznej. Rozumiem, że prowadzi pan praktykę adwokacką, mniej lub bardziej komercyjną, natomiast zastanawiam się, jak to jest możliwe, że nikt nie trafił do biura poselskiego, które prowadzę od 11 lat.

Wcześniej byłam kierownikiem ośrodka pomocy społecznej, zastępcą burmistrza zajmującą się polityką społeczną. W związku z tym, w niedużym, 30-tysięcznym mieście jestem rozpoznawana jako osoba związana z polityką społeczną. Jeżeli nie była to działalność typowo komercyjna, chcę zapytać, czy były to sprawy oczywiste i proste, że mógł je pan załatwiać w zaciszu gabinetu adwokackiego? Szczerze mówiąc nawet nie wiem, gdzie znajduje się pana kancelaria. To jest niepokojące. Pan zacytował Korczaka: „prawo powinno wziąć dzieci w opiekę". Nie wiem, czy pan wie, ale pan Marek Michalak bywał kilkakrotnie w Aleksandrowie Łódzkim, jest tam szkoła im. Janusza Korczaka, są organizowane biegi, którym patronował pan Marek Michalak. Janusz Korczak był lekarzem, wychowawcą, ale nie z tego powodu był rzecznikiem dzieci. Rzecznikiem jest się tutaj, bardzo głęboko, to jest reprezentowanie najmniejszego, wrażliwego obywatela. Łatwiej mogę wyobrazić sobie człowieka głęboko poruszonego problemami dzieci, dla którego narzędziami są prawnicy, adwokaci, tworzone prawo. Aleksandrów Łódzki jest istotny, dlatego proszę o odpowiedź, jak to jest możliwe, że kompletnie nikt pana nie zna w moim mieście? Dziękuję.

Przewodnicząca poseł Bożena Borys-Szopa (PiS):

Pani poseł Marzena Okła-Drewnowicz, bardzo proszę.

Poseł Marzena Okła-Drewnowicz (PO):

Pani przewodnicząca, szanowna Komisjo, mam pytania do pana mecenasa. Jesteśmy absolwentami tej samej uczelni. Chcę zapytać, czy uważa pan, że powinien być naruszony kompromis aborcyjny w sytuacji ciąży nieletniej w wyniku gwałtu? To jest pierwsze pytanie. Drugie pytanie – czy będzie pan podejmował inicjatywę, kiedy zostanie pan Rzecznikiem Praw Dziecka, dotyczącą ustawy o planowaniu rodziny? To jest ustawa obywatelska, wpłynęła do Sejmu w dniu 30 listopada ubiegłego roku, mówiąca o całkowitym zakazie aborcji w sytuacji, gdy jest trwałe uszkodzenie płodu (aborcja eugeniczna). Czy będzie pan podejmował inicjatywy, aby projekt obywatelski był dalej procedowany? Trzecie pytanie, czy będzie pan wspierał działania, aby metoda in vitro była rozpowszechniona i zostało przywrócone jej finansowanie? Dlaczego o tym mówię? W wyniku finansowania tej metody w Polsce urodziło się 21 tys. dzieci. Pan w swojej wypowie-

dzi podkreślił, że do zadań Rzecznika Praw Dziecka należy przede wszystkim dbałość o życie i zdrowie dziecka. Zatem pytanie, czy będąc absolwentem Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego będzie pan w swoich działaniach zmierzał do zmiany kompromisu aborcyjnego i ustawy z 1993 r.? Dziękuję.

Przewodnicząca poseł Bożena Borys-Szopa (PiS):

Dziękuję, pani poseł. Mam na liście jeszcze, pana posła Rajmunda Millera, panią poseł Magdalenę Kochan i pana Zbigniewa Dolatę. Czy ktoś jeszcze chce zabrać głos? Pani poseł Katarzyna Mrzygłocka. Dziękuję. Myślę, że możemy zamknąć listę posłów. Będę prosiła gości o zabranie głosu i wtedy się państwo przedstawią.

Pan poseł Rajmund Miller, bardzo proszę.

Poseł Rajmund Miller (PO):

Pani przewodnicząca, szanowni państwo, panie mecenasie, wiele pan mówił o poświęceniu uwagi dzieciom, które podejmują próby samobójcze. Czy może pan nam to przybliżyć? Czy będzie pan działał profilaktycznie? Czy będzie pan zajmował się dziećmi, które miały nieudane próby samobójcze? Dlaczego zadaję panu takie pytanie? Dlatego, że samobójstwa są najczęściej spowodowane w wyniku przemocy psychicznej i fizycznej wobec dzieci. Pan jest pracownikiem ministerstwa i wykonuje program obecnego rządu, który odmówił realizacji programu Narodowej Strategii na Rzecz Przeciwdziałania Przemocy Wobec Dzieci, o który przez wiele lat ubiegał się obecny Rzecznik Praw Dziecka. W związku z tym, mam duże wątpliwości, czy będzie pan spełniał zadania i miał na tyle odwagi, żeby wystąpić o realizację takiego programu. Dlaczego? Założeniem roli Rzecznika Praw Dziecka jest niezależność. Obecnie nie dostrzegam u pana niezależności. W związku z tym, dla mnie jest to podstawowe pytanie: jak pan odnajdzie się w roli człowieka niezależnego, reprezentującego interesy dzieci, w sytuacji, gdy jest pan de facto pracownikiem rządu, który sprzeciwia się tej strategii?

Mówił pan wiele, jak będzie finansowo pomagał pokrzywdzonym dzieciom poprzez fundusz ministerstwa. Dla mnie jest pan osobą niewiarygodną. Od dwóch lat jest pan dyrektorem departamentu, w którym znajduje się 385 mln zł dla osób pokrzywdzonych w przestępstwach. Pan, jako szef tego działu, przekazał zaledwie kilkanaście procent. Na 800 tys. zarejestrowanych osób, jako pokrzywdzonych, państwo udzielili pomocy zaledwie 20 tys. Czy będzie pan tak samo skuteczny, jeżeli chodzi o pomoc dla pokrzywdzonych dzieci? To są bardzo ważne pytania. Czy jest pan w stanie udowodnić dzisiaj, że po zakończeniu spraw rozwodowych zajmował się pan dziećmi z rodzin rozwiedzionych? Czy był pan w stowarzyszeniach? Jak pan się udzielał w stowarzyszeniach? Wykonywał pan tylko pracę, w dodatku nie z dziećmi, bo w czasie procesów rozwodowych byli obecni rodzice. Chcę, aby pan nam dzisiaj powiedział, czy udzielał się pan społecznie dla tych dzieci? Może miał pan faktycznie kontakt z instytucjami, które zajmują się dziećmi i ma pan uprawnienia, żeby dzisiaj powiedzieć: interesuję się problematyką dzieci i ich psychiką. Proszę pana, pan proponuje obniżenie wieku karalności dzieci z 13 do 10 lat, w sytuacji, gdy socjologowie, specjaliści mówią, że to jest wielka krzywda dla dziecka. Umieszczenie dzieci w tym wieku w zakładach poprawczych na całe życie odbije się na ich psychice. Dla mnie to jest fakt, który powoduje, że jest pan osobą niewiarygodną. Pan się nie zna na dzieciach. Uważam, że będzie krzywdą, jeśli pan zostanie Rzecznikiem Praw Dziecka, w sytuacji, gdy wcześniej miał pan takie poglądy. Dziękuję.

Przewodnicząca poseł Urszula Rusecka (PiS):

Dziękuję. Następna w kolejności jest pani poseł Magdalena Kochan. Bardzo proszę.

Poseł Magdalena Kochan (PO):

Dziękuję. Interesuje mnie pana stosunek do zapisu Kodeksu rodzinnego i opiekuńczego zakazującego stosowania kar cielesnych wobec dzieci. Czy pan jest zwolennikiem tego zapisu, czy pan uważa, że to jest zbędny zapis? Czy uważa pan, że powinniśmy rozszerzyć zapis o zakaz stosowania kar psychicznych, znęcania się psychicznego nad dziećmi? Zadano wiele pytań, powtórzę je. Interesuje mnie stosunek do obowiązującego dzisiaj w Polsce prawa aborcyjnego. Czy jest pan za utrzymaniem obecnego stanu, liberalizacją przepisów, czy ich zaostrzeniem? Interesuje mnie pana stosunek do in vitro.

To jest pomoc dla wielu bezpłodnych rodziców. Interesuje mnie również pana stosunek do reformy edukacji, która spowodowała, zacytuję: „koszmar zmianowości". Szkoły muszą pracować dłużej, dzieci często uczą się na zmiany, kończą zajęcia szkolne o godzinie 17.00. Co zrobimy z przeładowanymi klasami w następnym roku, kiedy spotkają się roczniki? Ponawiam pytanie, jaki jest pana stosunek do reformy edukacji przeprowadzonej w Polsce, skutecznie utrudniającej życie dzieci? Szkoły są przeładowane nie tylko liczbą dzieci w klasach (stąd zmianowość), ale ilością materiału. Dzieci pracują więcej niż dorośli, co wykazały badania. Jaki jest pana stosunek do tych kwestii?

Jedno, bardzo szczegółowe pytanie, które dotyczy schroniska dla nieletnich na Okęciu. To jest kontrowersyjne miejsce, gdyż kilka razy próbowano zmienić przeznaczenie budynków i likwidację tej instytucji. Pan, nadzorując departament, musi mieć wiedzę, jaki będzie los schroniska, bardzo pomagającego dzieciom. Zacytuję ostatnie pytanie, gdyż wpłynęło ono do sekretariatu naszych komisji, z prośbą o przeczytanie podczas obrad oceniających pana jako kandydata: „Czy kandydat, w przypadku wyboru na stanowisko Rzecznika Praw Dziecka, na czas pełnienia urzędu, zwróci się do Izby Adwokackiej w Łodzi, której jest członkiem, jako adwokat obecnie nie wykonujący zawodu, o skreślenie z listy członków tej korporacji zawodowej, z uwagi na objęcie stanowiska w instytucji kontrolnej państwa, w ramach której będzie korzystał z odmiennych uprawnień do działania na prawach prokuratora, które stoją w sprzeczności z zawodem adwokata? Ustawa – Prawo o adwokaturze zabrania łączenia zawodu adwokata z zatrudnieniem w wymiarze sprawiedliwości, chociaż instytucja kontrolna państwa prokuraturą nie jest. Jednak Rzecznik Praw Dziecka obdarzony jest możliwością działania na prawach prokuratora". Dziękuję.

Przewodnicząca poseł Bożena Borys-Szopa (PiS):

Dziękuję. Pan poseł Zbigniew Dolata, bardzo proszę.

Poseł Zbigniew Dolata (PiS):

Dziękuję, pani przewodnicząca. Przysłuchuję się debacie i odnoszę nieodparte wrażenie, że kandydat na Rzecznika Praw Dziecka, w oczach pań i panów posłów Platformy Obywatelskiej, ma jeden podstawowy mankament – nie jest Markiem Michalakiem. I to mówi więcej o was niż cokolwiek innego, co chcielibyśmy powiedzieć. Wykazujecie się bałwochwalczą miłością wobec Marka Michalaka, posuwacie się tak daleko i zarzucacie kandydatowi, o którym dzisiaj rozmawiamy, nawet to, że nie kocha dzieci. Kochać dzieci mógł tylko Marek Michalak. Jeden z panów posłów, chyba poseł Miller, powiedział, że kandydat nie zna się na dzieciach. Czy to jest zarzut? Naprawdę, nie chcę debatować na takim poziomie. Jedna z pań posłanek powiedziała, że nikt nie zna kandydata w Aleksandrowie Łódzkim. To rzeczywiście jest podstawowy zarzut i powinniśmy głosować przeciwko kandydaturze. Według pani poseł, nikt go nie zna w Aleksandrowie Łódzkim. Ale nawet, gdyby tak było, czy to jest zarzut? Jeden z posłów nie dostrzega niezależności. A jak pan dostrzega zależność? Może ma pan specjalne szkiełko i oko, które pozwalają odróżnić człowieka zależnego od niezależnego? Może przedstawi nam pan metodologię, którą pan stosuje? Chętnie ją poznam. Jakie posiada pan instrumenty, że odróżnia pan osobę zależną od niezależnej? Bardzo chętnie posłucham, mam nadzieję, że pani przewodnicząca udzieli panu głosu, żeby pan mógł szerzej wypowiedzieć się na ten temat. Inna pani posłanka powiedziała krytycznie, że kandydat będzie współpracował z harcerstwem – i dodała: „to jest skandaliczne, żeby dzieci wychowywały dzieci".

Przewodnicząca poseł Bożena Borys-Szopa (PiS):

Bardzo proszę wszystkich państwa o spokój. Każdy z państwa miał prawo wypowiedzieć się dowolnie, więc bardzo proszę dać szansę innym osobom. Widzę ręce w górze. Pan poseł Miller chce się odnieść do wypowiedzi pana posła. Za chwilę będzie miał pan możliwość. Dajmy szansę swobodnie wypowiedzieć się panu posłowi Dolacie i umożliwić zadanie pytania kandydatowi. Bardzo proszę, panie pośle.

Poseł Zbigniew Dolata (PiS):

Jedna z pań posłanek krytykowała zasady wychowania dzieci przez dzieci, a ta zasada jest jedną z głównych w harcerstwie, przez samowychowanie. Pani poseł, jako osoba zasiadająca w Komisji Edukacji, Nauki i Młodzieży, powinna wiedzieć takie rzeczy.

Poseł Anna Białkowska (PO):

Panie pośle Dolata, proszę nie recenzować.

Poseł Zbigniew Dolata (PiS):

Problemem jest również to, że kandydat zacytował Janusza Korczaka. Rzeczywiście, to jest dla was problem, bo najlepiej byłoby dla was, gdyby skrytykował Janusza Korczaka. Wtedy moglibyście uderzyć bardzo mocno. Niestety, kandydat zacytował Janusza Korczaka. I co z tym zrobić? Zapewne zrobił to nieszczerze, bo nie ma go w sercu. A pani poseł wie, co kto ma w sercu. Jeden wie, co kto ma w umyśle, a ktoś inny wie, co kto ma w sercu…

Przewodnicząca poseł Bożena Borys-Szopa (PiS):

Bardzo przepraszam panią poseł. Miałam ochotę przerwać pani wypowiedź cztery razy. Nie zrobiłam tego. Mówiła pani o swojej karierze politycznej, co pani robi, gdzie jest znana, kogo pani zna lub nie zna. Nie zabrałam pani głosu, bo uznałam, że jesteśmy w temacie dyskusji i każdy ma prawo wypowiedzieć się swobodnie. Tak, pan poseł dyskutuje na temat kandydatury na Rzecznika Praw Dziecka. Proszę, panie pośle.

Poseł Zbigniew Dolata (PiS):

Wiem, że to was irytuje, bo gdy zada się pytanie odnoszące się do tego typu wypowiedzi, pojawia się kłopot, jak przedstawić te kryteria? Może zrobi to pan poseł Miller lub pani poseł Hanajczyk? Nie wiem. Uważam, że kandydat przedstawił bardzo kompetentnie, co zamierza czynić będąc Rzecznikiem Praw Dziecka. Jestem osobiście przekonany, że będzie tę funkcję sprawował właściwie i wszystkie dzieci będą miały w nim obrońcę. Ponieważ jesteśmy w Sejmie, każdy ma prawo mieć inne zdanie i rozstrzygniemy ten dylemat w głosowaniu. Dziękuję.

Przewodnicząca poseł Bożena Borys-Szopa (PiS):

Dziękuję, panie pośle. Pani poseł Katarzyna Mrzygłocka, a później… przepraszam, pani przewodnicząca, czy pani pozwoli odnieść się panu posłowi Millerowi *ad vocem*? Bardzo proszę, panie pośle.

Poseł Rajmund Miller (PO):

Panie pośle Dolata, kandydat jest mecenasem i nie potrzebuje innego, a pan jest kiepskim mecenasem. Proszę pana, mam prawo mieć wątpliwości i je dzisiaj wyraziłem. Oczekuję, że na wątpliwości odpowie kandydat na Rzecznik Praw Dziecka, ponieważ to jest bardzo odpowiedzialna i ważna funkcja. Jako poseł, jestem również odpowiedzialny za decyzje jakie będzie podejmował. Nie oczekuję odpowiedzi od pana Dolaty, ale od kandydata na Rzecznika. Nawiasem mówiąc, jest pan mało wiarygodny, ponieważ pamiętam pana wystąpienie na sali głównej Sejmu, na której opowiadał się pan za karami cielesnymi dla dzieci.

Przewodnicząca poseł Bożena Borys-Szopa (PiS):

Ale pan Dolata nie kandyduje na Rzecznika.

Poseł Zbigniew Dolata (PiS):

Chyba coś się panu pomyliło, dobrze byłoby, żeby pan poczytał stenogram.

Przewodnicząca poseł Bożena Borys-Szopa (PiS):

Dziękuję. Kolejna na liście i zarazem zamykająca listę posłów jest pani przewodnicząca Katarzyna Mrzygłocka. Bardzo proszę.

Poseł Katarzyna Izabela Mrzygłocka (PO):

Dziękuję, pani przewodnicząca. Bardzo źle się dzieje, jeśli jedni posłowie recenzują wypowiedzi innych posłów. Zadajemy pytania kandydatowi na Rzecznika Praw Dziecka i na tym powinna polegać ta część posiedzenia Komisji. Rzeczywiście, Marek Michalak

był bardzo dobrym Rzecznikiem Praw Dziecka przez pełne dwie kadencje i dłużej już nie może. Dzisiaj zajmujemy się opiniowaniem kandydata na nowego Rzecznika. Jestem przekonana, że wszystkim nam zależy, żeby nowa osoba najlepiej prezentowała interesy dzieci.

Mam pytanie do pana kandydata. W swojej wypowiedzi powiedział pan, że zna problemy dzieci, które podejmują najgorszą z możliwych decyzji, czyli targają się na swoje życie, podejmują próby samobójcze. Chcę pana zapytać, czy zna pan raport dotyczący siódmoklasistów?... Ale panie pośle, dam sobie radę, proszę mi nie pomagać i nie przeszkadzać. Raport został zlecony przez ostatniego Rzecznika Praw Dziecka Marka Michalaka. Jakie działania zamierza pan podjąć, aby pomóc dzieciom nadmiernie obciążonym obowiązkami szkolnymi? Poza typowym życiem szkolnym nie mają już czasu na odpoczynek.

Przewodnicząca poseł Bożena Borys-Szopa (PiS):

Widziałam jeszcze dwie ręce w górze i na tym zakończymy dyskusję, następnie oddam głos kandydatowi. Bardzo proszę się przedstawić.

Przedstawiciel Komitetu Przestrogi przed Oddzieleniem Rodzica Maciej Wojewódka:

Dziękuję za głos, pani przewodnicząca. Maciej Wojewódka, Komitet Przestrogi przed Oddzieleniem Rodzica, a także autor projektu badawczego „Alienacja rodzicielska – wstępne badanie nad problemem i jego skutkami w Polsce”. Jako członek komitetu, który wziął czynny udział w wydarzeniach, zorganizowanych z okazji obchodów roku Janusza Korczaka, uchwalonego przez Sejm, chcę serdecznie podziękować panu dyrektorowi, że wspomniał w swoim wystąpieniu o ideach tego wielkiego przyjaciela dzieci.

Zatwierdzony przez św. Jana Pawła II Katechizm Kościoła Katolickiego, w p. 2378 wskazuje, że: „dziecko nie jest czymś należnym, ale darem i nie może być uważane za przedmiot własności, za coś do czego prowadziłoby uznanie rzekomego prawa do dziecka”. Badania naukowe wskazują, że dziecko, aby mogło właściwie się rozwijać, potrzebuje w swoim życiu obecności i miłości prawidłowo postępującego ojca i matki. Również polskie prawo stanowi, że władza rodzicielska powinna być sprawowana zgodnie z dobrem dziecka i interesem społecznym. Czy, jako Rzecznik Praw Dziecka, poprze pan działania prowadzone w inny sposób niż w oparciu o sankcje karne, nie będące we wskazanym przeze mnie przypadku optymalną drogą, z punktu widzenia dobra dziecka, a zmierzające do przeciwdziałania trudnemu i wielowątkowemu problemowi przemocy, jaką jest alienacja rodzicielska, czyli zespołowi świadomych lub nieświadomych zachowań, prowadzących do powstawania zaburzeń w prawidłowych relacjach pomiędzy dzieckiem, a co najmniej jednym z jego rodziców, niszczących ich wzajemną, pozytywną więź?

Przemoc, jaką jest alienacja rodzicielska, chociaż nie zawsze świadoma i intencjonalna, niejednokrotnie jest ukrywana pod określeniem konfliktu lub walki rodziców, które mogą (chociaż nie muszą) jej towarzyszyć. Jest także mylona przez rodziców, którzy ze swoimi dziećmi doznają tego problemu, a zarazem cierpią na zaniżone poczucie własnej wartości. Traktowanie alienacji rodzicielskiej jako konfliktu rodziców prowadzi do przedstawienia jej niektórych ofiar, jako osób współwinnych problemów dziecka, do sądowego przekazywania dziecka pod opiekę sprawcy przemocy wobec niego oraz niejednokrotnie wskazuje na nieadekwatną odpowiedzialność zbiorową. Sam problem często przekracza postawy jednego lub obojga rodziców, jego sprawstwo może obejmować inne osoby, a także współwynikać z nieprawidłowej konstrukcji i funkcjonowania prawa. Przykładowe zachowania z tego obszaru to: zastraszanie, szantażowanie dziecka, utrudnianie mu kontaktu z jednym lub obojgiem prawidłowo postępujących rodziców, psychomanipulacje i inne negatywne działania, w tym negatywne nastawienie. Motywy takich zachowań mogą być różne. Alienacją rodzicielską czasami jest także określany rezultat takich zachowań. Alienacja rodzicielska…

Przewodnicząca poseł Bożena Borys-Szopa (PiS):

Bardzo pana przepraszam, to bardzo mądre, co pan czyta, ale jesteśmy w temacie dyskusji nad kandydaturą. Gdyby pan mógł zawęzić wypowiedź do pytań do kandydata.

Przedstawiciel KPpOR Maciej Wojewódka:

Już kończę, pani przewodnicząca, natomiast chcę sprecyzować problem, ponieważ jest on trudny i jest wokół niego bardzo dużo zamieszania.

Przewodnicząca poseł Bożena Borys-Szopa (PiS):

Rozumiem pana intencję, natomiast nie jesteśmy w punkcie dyskusji nad dziećmi, ale nad kandydatem.

Przedstawiciel KPpOR Maciej Wojewódka:

Mam jeszcze drugie pytanie, jeśli można, ale też chcę przedstawić krótką dygresję. Święty Jan Paweł II w p. 87 encykliki *Evangelium Vitae* wskazał, że: „w posłudze miłości powinna nas ożywiać i wyróżniać określona postawa: musimy zatroszczyć się o bliźniego jako o osobę, którą Bóg powierzył naszej odpowiedzialności oraz, że posługa miłości wobec życia powinna obejmować wszystko i wszystkich: nie może tolerować jednostronności ani dyskryminować". Dyskryminacja dzieci ze względu na płeć w działaniach antyprzemocowych stoi również w sprzeczności z zapisami Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej, a taką dyskryminację implementuje genderowa Konwencja Rady Europy o zapobieganiu i zwalczaniu przemocy wobec kobiet i przemocy domowej…

Przewodnicząca poseł Bożena Borys-Szopa (PiS):

Bardzo pana proszę o pytanie.

Przedstawiciel KPpOR Maciej Wojewódka:

… co może prowadzić do wzrostu przemocy wobec dzieci, w drastycznych przypadkach kończącej się ich śmiercią. Pytanie, czy pan poprze działania ochronne przeciwdziałające dyskryminacji chłopców, którzy nie zostaną uznani prawnie za dziewczynki płci społeczno-kulturowej, co może prowadzić do wzrostu przemocy wobec nich, czasami kończących się śmiercią? Czy jest pan w stanie prawnie to uzasadnić w kilku zdaniach?

Przewodnicząca poseł Bożena Borys-Szopa (PiS):

Dziękuję. Jeszcze pan się zgłaszał. Bardzo proszę o przedstawienie się.

Prezes zarządu Instytutu na rzecz Kultury Prawnej Ordo Iuris Jerzy Kwaśniewski:

Jerzy Kwaśniewski, Instytut na rzecz Kultury Prawnej Ordo Iuris. Panie mecenasie, pierwsze pytanie będzie dotyczyło sugerowanych przez pana interwencji karnych, których zakres miałby zostać rozszerzony w porównaniu z zakresem interwencji prawnych podejmowanych przez Rzecznika Praw Dziecka w dwóch ubiegłych kadencjach. Wskazując na dwa doświadczenia, jakie Instytut na rzecz Kultury Prawnej miał z interwencjami Rzecznika Praw Dziecka pana Marka Michalaka, chcę zapytać, jak chciałby pan poszerzyć zakres interwencji? Jak dokładnie miałoby wyglądać dodatkowe wsparcie procesowe dla rodzin? W jednej ze spraw matka chroniła swoje dziecko, które w wyniku ataku ojca doznało pęknięcia śledziony. W toku procesu Rzecznik Praw Dziecka zażądał regularnych kontaktów z ojcem. Prawnik wysłany przez RPD nie miał żadnych informacji na temat postępowania. Dopiero w wyniku naszej interwencji udało się przekonać sąd, że w tej konkretnej sytuacji nie kontakt, ale zakaz kontaktu z ojcem jest właściwą dbałością o dobro tego dziecka. Oczywiście, cały problem wynikał z sytuacji, że prawnik wysłany przez Rzecznika Praw Dziecka nie miał rzeczywistych informacji o tym postępowaniu.

Inna sprawa, dotyczy rodziny z siódemką dzieci, zamieszkałej w woj. Podkarpackim w mieście Pruchnik. W związku z utratą wszystkich swoich dzieci, w skutek interwencji opieki społecznej, rodzina kieruje prośbę do Rzecznika Praw Dziecka o interwencję, a on odmawia, nie zweryfikowawszy informacji. Po sześciu miesiącach do podjęciu interwencji przez szereg organizacji społecznych – posłów, Prezydenta RP, wszystkie dzieci wróciły do domu, gdyż ich odebranie było bezzasadne. To jest pierwsza sprawa. Oczywiście, obejmuje również kwestię interwencji w sprawach transgranicznych, o tym pan mecenas również wspominał. Interwencje są teraz podejmowane przez Ministerstwo Spraw Zagranicznych oraz Ministerstwo Sprawiedliwości. Pytanie, w jaki sposób Rzecznik Praw Dziecka może włączyć, w tworzone obecnie struktury systemowe, rozwiązania służącego ochronie polskich dzieci za granicą, a zatem jurysdykcji np. norwe-

skiej, niemieckiej (system Jugendamt). Również w jakim zakresie Rzecznik może działać na rzecz dzieci z obywatelstw poza unijnych, np. norweskich lub unijnych np. niemieckich, które uciekają do Polski w związku z naruszeniem zasady autonomii rodziny, czyli art. 8 Europejskiej konwencji praw człowieka, przez urzędy w ich krajach? Zwrócę uwagę, że w ostatnich miesiącach Europejski Trybunał Praw Człowieka w Strasburgu dwukrotnie stwierdził, że system norweski narusza art. 8 Europejskiej konwencji praw człowieka, a zatem jest zagrożona ochrona życia rodzinnego.

Jako sekretarz Zespołu Monitorującego do spraw Przeciwdziałania Przemocy w Rodzinie chcę zwrócić uwagę na jedną sprawę. Obecnie prowadzone prace w Ministerstwie Rodziny, Pracy i Polityki Społecznej zakładają przeprowadzenie kompleksowych nowelizacji w zakresie ustawy o przeciwdziałaniu przemocy w rodzinie, w tym dotykają art. 12a wprowadzonego w 2010 r., co do którego podnoszono liczna zastrzeżenia natury konstytucyjnej. Jest to artykuł, który pozwala na odebranie dziecka z rodziny bez uprzedniego rozstrzygnięcia sądowego. Jak wynika z badań Instytutu Wymiaru Sprawiedliwości z lat 2013-2015, w ponad 60% spraw artykuł ten był stosowany bezzasadnie.

Ostatnie, krótkie pytanie. Chcę zwrócić uwagę, że w październiku ubiegłego roku Komitet Praw Osób z Niepełnosprawnościami wskazał, iż przepisy krajowe, które pozwalają na aborcję na podstawie dysfunkcji, naruszają Konwencję ONZ o prawach osób niepełnosprawnych w art. 4, 5 i 8. Zwarzywszy na fakt, że również Konwencja o prawach dziecka w swojej preambule powtarza postanowienia Deklaracji Praw Dziecka ONZ, wskazując na konieczność zapewnienia właściwej ochrony każdemu dziecku, zarówno przed, jak i po urodzeniu, chcę zadać pytanie, czy Rzecznik Praw Dziecka, który zgodnie z przepisami art. 11 ustawy może wnioskować o podjęcie inicjatyw legislacyjnych, ale również na podstawie regulaminu Sejmu może włączać się w dyskusje toczące się w Sejmie, w jakim kierunku powinien zabrać głos, w związku z procedowaną ustawą około miliona zatroskanych obywateli, którzy pragną zakończenia dyskryminacji ludzi w okresie prenatalnego rozwoju poprzez umożliwienie dokonywania aborcji dzieci niepełnosprawnych? Dziękuję.

Przewodnicząca poseł Bożena Borys-Szopa (PiS):

Dziękuję. Było dużo pytań. Mam nadzieje, że uda się panu je poukładać. Oddaję panu głos, proszę spróbować odpowiedzieć na wszystkie pytania.

Kandydat na Rzecznika Praw Dziecka Mikołaj Paweł Pawlak:

Dziękuję. Szanowni państwo, pani przewodnicząca, Wysokie Komisje. Część pytań powtarzała się, więc gdybym nie zwrócił się bezpośrednio do konkretnego z państwa posłów, proszę przyjąć, że już odpowiedziałem na podobne pytanie. Wróćmy do początku. Pani poseł Schmidt zadała pytanie, które później się powtarzało, związane z Narodową Strategią na Rzecz Walki z Przemocą Wobec Dzieci, chociażby ostatniej obecności pana Marka Michalaka w Sztokholmie. Śledzimy doniesienia i również je analizujemy. Drodzy państwo, według ustawy Rzecznik jest organem niezależnym. Uprawnieniem parlamentu jest wybieranie niezależnych organów. Co więcej, również z ustawy wynika obowiązek współpracy z organizacjami pozarządowymi, instytucjami i organami państwa. Te wszystkie obowiązki będą również wykonywane. Jakie będą efekty prac nad Narodową Strategią na Rzecz Walki z Przemocą Wobec Dzieci także nie zależy od Rzecznika. Na pewno włączę się i wysłucham. Nauczono mnie, że trzeba zbierać głosy i argumenty z różnych stron. To jest pradawna zasada *Audiatur et altera pars* – słuchaj także innej strony, bo być może również coś trafnego wyrazi. Na pewno w zakresie opiniodawczym, w czasie mojej kadencji, też będę brał w tym udział i będę chciał być ze wszystkim na bieżąco. Jakie będą efekty, to zależy od innego gremium.

Szanowni państwo, doświadczenie starałem się uzasadnić w mojej swobodnej wypowiedzi, zostało także przedstawione przez panią poseł Joannę Borowiak. Pojawiło się pytanie dotyczące doświadczenia i czy jestem znany lub nie. Przez ostatni tydzień dostrzegłem, że niekoniecznie jestem znany w przestrzeni publicznej i medialnej. Teraz przejdę na poziom spraw, którymi się zajmowałem. Jak powiedziałem, to były poufne sprawy, więc nie rozpowiadałem o nich w gazetach. W jednej z nich wywalczyłem odszkodowanie za śmierć dziecka po dwunastu latach od tego wydarzenia. Występowałem, ponieważ

zabiegano o to. W sprawach dotyczących rozwodów zawsze jest rozpatrywane dobro dziecka. Nie jest tak, że rozstający się ludzie, pozostający w konflikcie, w czasie rozwodu nie podlegają kontroli przed sądem rejonowym. Przecież sąd, mówiąc kolokwialnie, nie przepuściłby sprawy, w której jest naruszane dobro dziecka. Zawsze musieliśmy monitorować sytuację dziecka. Czy mogę być znany w Aleksandrowie Łódzkim lub w jakimkolwiek innym miejscu przy tak dużej liczbie prawników i otwarciu rynku prawniczego? Pamiętam, gdy przyjechałem do Aleksandrowa Łódzkiego, gdzie również otwierałem kancelarię po starszym adwokacie, dzisiaj emerycie, było 11 adwokatów w Zgierzu. Gdy kończyłem praktykę było ponad 30. Być może kontakty nie pokryły się. Nie wiem. Nie potrafię odpowiedzieć, dlaczego nie jestem znany w środowisku pani poseł.

Czy będę współpracował z Fundacją „Nie lękajcie się”? Jak wcześniej powiedziałem, każdy przedstawiciel instytucji pozarządowej, który przyjdzie i przedstawi problem, będzie wysłuchany. Być może coś zasugeruję. Kto powiedział, że nie możemy czegoś dobrego zasugerować, wynegocjować i przedstawić? Kolejne pytanie pani poseł dotyczyło pomocy dzieciom, które znajdują się w rodzinach tęczowych, w jaki sposób im pomagać? Drodzy państwo, dziecko, istota ludzka od poczęcia do 18-tego roku życia, nie ma kolorów. Ono jest istotą, osobą i każde ma takie same prawa, różne problemy. Wiele z tych osób, można nazwać tę grupę tęczowymi rodzinami, ma skonfliktowanych rodziców. Te osoby także będą przychodziły do Rzecznika z problemami i również zostaną wysłuchane, być może zasugerujemy rozwiązania. Tak, będę wysłuchiwał i sugerował różne rozwiązania dla ich pojętego dobra. Niekoniecznie dobra rodziców, ale na pewno dziecka. To jest zupełnie coś innego.

Kolejne pytania dotyczyły zakładów poprawczych i schronisk dla nieletnich. Tak, do tych instytucji, nad którymi od ponad trzech lat sprawuję pieczę, trafiają dzieci z najtrudniejszymi problemami. Pamiętam, byłem razem z ministrem Patrykiem Jakim na spotkaniu w Ministerstwie Edukacji Narodowej jeszcze przed wprowadzeniem reformy. Byli przedstawiciele różnych resortów reprezentujący szkoły branżowe, artystyczne, leśne, żołnierskie. Wszyscy chwalili się osiągnięciami, ile osób ubiega się o miejsce w szkole, jakie są wyniki na olimpiadach, jaki jest procent uczniów dostających się na studia wyższe bez egzaminów. Pani minister Zalewska zapytała o sukcesy u nas i zastanawialiśmy się z panem Patrykiem Jakim, jak poradzić sobie z tym pytaniem. Teraz mamy niemal 700 wychowanków i osiągamy sukces, gdy spadnie liczb osób, które wróciły na drogę przestępstwa. Często pierwszą potrzebą, jaką zapewniamy dzieciom w zakładach poprawczych i schroniskach dla nieletnich, jest najedzenie się. Często dziewczęta w Zawierciu przez kilka tygodni po kolacji zabierały dodatkowe kanapki, bo nie pamiętały, kiedy mogły się najeść. W ośrodkach są różne sytuacje.

Nie znam zdarzenia, o którym wspomniała pani poseł. Trzeba wskazać i zweryfikować w trybie nadzoru, czy była reakcja, a jeśli tak, w jakim zakresie? Placówki, jak Falenica i Okęcie, powodują, że dzieci mogą nabyć wykształcenie, gdyż nigdzie indziej nie miałyby zapewnionych takich warunków. Tam mają szkołę, jedzenie i ciepło. Co zrobiliśmy dla tych dzieci w zakładach poprawczych? Z pieniędzy, które przed kilkoma laty były jeszcze dotowane, zakupiono mnóstwo specjalistycznego sprzętu. W wielu zakładach poprawczych chłopcy i dziewczynki uczą się zawodu. Opuszczając placówki są przygotowane i mogą pracować, jeśli tylko chcą. Daliśmy radę im to wpoić i wychować. Często są sytuacje, drodzy państwo, że młodzi ludzie w zakładzie poprawczym przed ukończeniem 21. roku życia proszą dyrektora, żeby mogli pozostać i dokończyć edukację lub pracę. Czasami nie mają gdzie się podziać i chcą wrócić. Oczywiście, nie jest pożądane, aby wychowankowie przebywali w takim miejscu, bo mają się uwolnić i stać się dorosłymi ludźmi. Te zakłady z założenia mają prowadzić do usamodzielnienia, wychowania i dania dzieciom tego, czego nie zaznały w swoim domu. Jeżeli są trudne przypadki, bardzo proszę o natychmiastowe zawiadamianie. Może pojawić się problem, o którym nic nie wiemy. Bardzo twardą ręką reagujemy na takie sygnały.

Teraz przejdziemy do…

Przewodnicząca poseł Bożena Borys-Szopa (PiS):

Może pan po kolei odpowiadać, według listy i pojawiających się pytań, jak pan je sobie zapisał.

Kandydat na RPD Mikołaj Paweł Pawlak:

W takim razie przejdę do pytań pani poseł Stępień. Było pytanie o dzieci przebywające w Polsce i o ich status. Zrozumiałem, że chodzi o status rodziców, mających inne obywatelstwa albo sytuację prawną. Czy tak? Szanowni państwo, jednym z pierwszych praw jest prawo do obywatelstwa. Jeżeli dziecku przysługuje takie prawo z tytułu urodzenia, po rodzicu, który jest Polakiem, oczywiście, musi mieć je zapewnione. Nie ma dyskusji. Musimy wypełniać obowiązujące prawo. Być może również chodzi o kwestię problemów pomiędzy rodzicami mieszkającymi za granicą lub tzw. porwań transgranicznych. Jak widać z doświadczenia ministerstwa z ostatnich lat, bardzo energicznie i w każdym przypadku dbamy o dobro polskich dzieci. Troszczymy się o tożsamość, język, kulturę, aby dzieci nie traciły związków z Polską.

Dostałem wydrukowaną listę pytań, ale nie podpisaną i nie wiem od kogo.

Przewodnicząca poseł Bożena Borys-Szopa (PiS):

Powiem, że wszystkie pytania były czytane, proszę nie odnosić się do tej listy, ale do swojej. Zapewniam, że te pytania były przeczytane.

Kandydat na RPD Mikołaj Paweł Pawlak:

Co zechce pan zaproponować nieletnim matkom, wychowankom zakładów poprawczych i wychowawczych? Proszę państwa, ten problem pojawia się od lat. Mamy przygotowane zakłady, które nie są koedukacyjne. Nieletnia matka, która jest w ciąży i rodzi dziecko, de facto nie ma praw rodzicielskich do tego dziecka, musi dorosnąć. To są bardzo trudne sprawy. Mamy takie przypadki, teraz w Falenicy znajdują się dwie dziewczynki, które są w ciąży. Stałem na stanowisku, żeby w projektowanych przepisach prawa rodzinnego i prawa dotyczącego nieletnich należy spowodować, żeby w zakładach, w których one przebywają, był zapewniony permanentny kontakt matki z dzieckiem, aby po przyjściu ze szkoły mogła się nim opiekować. Inną kwestią jest władza rodzicielska, wynikająca z przepisów prawa, a czym innym więź matczyna i przytulenie. To powinno być zapewnione. Po wprowadzeniu ewentualnej reformy o prawach nieletnich (trzeba zmierzać do przeformułowania zasady działania zakładów poprawczych), powinny być zapewnione warunki dla takich matek. Teraz w wielu przypadkach, jeśli ministrowi sprawiedliwości pozwalają przepisy, wskazujemy sądom lub osobom opiekującym się określony kierunek, żeby kontakt i bezpośrednia obecności nieletniej matki przy dziecku były jak najbardziej realizowane.

Jakie jest stanowisko wobec projektu Kodeksu rodzinnego i opiekuńczego wypracowanego przez Komisję Kodyfikacyjną Prawa Rodzinnego i Opiekuńczego przy Rzeczniku Praw Dziecka panu Marku Michalaku? Projekt został przedstawiony na początku sierpnia. Proszę państwa, to jest wywód niezwykle obszerny pod względem prawnym. To jest projekt wprowadzający wiele rewolucji. Miałby on ujednolicić w jednym akcie prawnym wiele instytucji, które teraz są rozrzucone po Kodeksie rodzinnym i opiekuńczym oraz Kodeksie postępowania cywilnego. Co więcej, chce wprowadzać postępowanie wykonawcze, którego dotychczas nie było. To są bardzo precyzyjne i wielowątkowe sprawy, dlatego nie chcę wchodzić w szczegóły, ale odniosę się do niektórych terminów i myślę, że pani poseł o to chodziło w pytaniu. Przykładowo, temat władzy rodzicielskiej i przeformułowanie na odpowiedzialność rodzicielską. Jako prawnik nie zgadzam się z tą zmianą. Oczywiście, są uzasadnienia, że nikt nie chciałby odpowiedzialności i trzeba by delikatnie do niej przymusić, ale posłużę się cytatem św. Jana Pawła II: „powinna być władza odpowiedzialna". I takiej władzy odpowiedzialnej wymagam i staram się ją kształtować, gdyż to można robić już na podstawie obecnych przepisów. Co będzie się działo z tym projektem?

Drodzy państwo, Rzecznik nie ma inicjatywy ustawodawczej. Przekazał projekt do instytucji, która posiada taką inicjatywę, czyli pana prezydenta. Nie wiem, jaka przyszła odpowiedź, gdyż nie była publikowana, a był chyba termin przekazania informacji. Z uwagi na reformy, które teraz wprowadzamy, a są de facto największymi reformami

prawa rodzinnego od dziesiątek lat, ufam, że spowodują określone zmiany w praktyce sądowej, będą wystarczające i odpowiednie w zakresie potrzeb Prawa rodzinnego i opiekuńczego. Natomiast rozwiązania, w przypadku postępowania wykonawczego lub inne pomysły instytucji, będziemy czerpali również z tego projektu.

Głos z sali:

Ale zgodzi się pan, że władza ponosi część odpowiedzialności?

Kandydat na RPD Mikołaj Paweł Pawlak:

Oczywiście, że tak.

Przewodnicząca poseł Bożena Borys-Szopa (PiS):

Przepraszam, ale proszę nie odnosić się do dodatkowych pytań. Proszę odpowiadać zgodnie z pytaniami, które były zawarte w dyskusji. A państwa posłów proszę o cierpliwość i danie szansy odpowiedzenia na wszystkie pytania. Proszę bardzo.

Kandydat na RPD Mikołaj Paweł Pawlak:

Następnie były pytania dotyczące bardzo bolesnych, a jednocześnie istotnych i podstawowych spraw, czyli prawa do życia oraz odniesienie się nowego Rzecznika do Trybunału Konstytucyjnego lub ewentualnej inicjatywy ustawodawczej w zakresie zmiany ustawy o planowaniu rodziny. Drodzy państwo, nie oczekujcie, że zmienię poglądy, które zostały mi wpojone w trakcie wychowania i kształcenia. Życie jest podstawowym prawem i jako takie podlega bezwzględnej ochronie. Nie będę z tym dyskutował. Natomiast, od strony prawnej i prawa pozytywnego, jakie mamy, popieram wniosek parlamentarzystów skierowany do Trybunału Konstytucyjnego oraz stanowisko wyrażone przez Prokuratora Generalnego. Tam jest wywód prawny, adekwatny do wyroku Trybunału Konstytucyjnego sprzed ponad 20 lat, który w zasadzie mógłby zamknąć sprawę i przesłanka eugeniczna zostałaby uznana za niekonstytucyjną. Ale wtedy jeszcze nie działała konstytucja, którą mamy. Wtedy nie było jednego, bardzo istotnego przepisu, którym można było uzupełnić wywód prawny posłów i Prokuratora Generalnego – nie było ustawy o Rzeczniku Praw Dziecka. Ustawa weszła w życie w 2000 r. i jako jedyny akt prawny w Polsce rangi ustawowej określa, kiedy zaczyna się życie. Od poczęcia.

Teraz, jako Rzecznik Praw Dziecka, stanąłbym przed dylematem. Z jednej strony mam mówić: „Rzeczniku, chroń życie od poczęcia". A z drugiej strony mam inny, wcześniejszy akt rangi ustawowej. Istnieje zasada: *lex posterior derogat legi priori* – ustawa późniejsza uchyla ustawę wcześniejszą. Oczywiście, ustawa o Rzeczniku Praw Dziecka nie odnosi się do regulowania poczęć, ale w tym zakresie można interpretować, że ustawodawca, później tworząc prawo o Rzeczniku, miał na myśli ochronę życia. Skoro teraz została zaskarżona przesłanka eugeniczna, mam nadzieję, że rozstrzygnięcie Trybunału Konstytucyjnego będzie zgodne z wnioskiem w tym zakresie.

Co Rzecznik może zrobić? W tym przypadku, drodzy państwo, nie może zrobić nic, gdyż nie może przystąpić do postępowania przed Trybunałem Konstytucyjnym. Rzecznik ma prawo występować do Trybunału Konstytucyjnego w następujących sprawach: gdy wniosek złoży Rzecznik Praw Obywatelskich albo w sprawach skarg konstytucyjnych, czyli indywidualnych. A tutaj jest wniosek grupy posłów, czyli innego podmiotu. Oczywiście, analizując inne przepisy ustawy, mogę wystąpić do Rzecznika Praw Obywatelskich z prośbą o zajęcie konkretnego stanowiska, ale to jest tylko moja prośba do innego organu. Jako uczestnik postępowania nie mogę brać w tym udziału. Być może wymagałoby to zmiany ustawy o Trybunale Konstytucyjnym, ale to jest bardzo daleko idąca zmiana. Ustawodawca na razie nie zdecydował się na to.

Kwestia in vitro to także bardzo trudny problem. Rzecznik Praw Dziecka ma chronić życie, co wynika z ustawy. W tym momencie rozprawiamy o sytuacji, gdy nie ma jeszcze życia, gdyż zaczyna się ono od poczęcia. To jest forma poczęcia i dotyczy wcześniejszych praw niż życie. Dlatego Rzecznik nie ma tutaj nawet uprawnienia wynikającego z ustawy, aby zabierać głos w tej sprawie. Pani poseł Białkowska zadała pytanie dotyczące mojej wiedzy o rozwoju dzieci i pedagogice. Kompetencje, jakie należałoby posiadać, aby pełnić funkcję Rzecznika, i jakie są sformułowane w ustawie, nie wskazują, aby każdy z rzeczników miał uprawnienia pedagogiczne. Dotychczasowy Rzecznik pan Marek Michalak

jest resocjalizatorem, zatem ma wykształcenie pedagogiczne. Być może inne zawody są bardziej predystynowane, do pewnego zakresu. Posiadam ogólną wiedzę o pedagogice. Wychowuję dwóch synów i jeżeli zagłębimy się w temat, można interpretować, że moja praca na rzecz dzieci odbywa się od ośmiu lat, gdyż chleb, jaki przynoszę do domu, jest także przeznaczony dla nich. Wychowuję i uczę moje dzieci. Dzisiaj Karol rano zapytał: „tato, przyjedziesz po nas?" Odpowiedziałem: „nie, dzisiaj was tylko odwiozę". W ten sposób mogę się odnieść do tego pytania.

Czy harcerze będą pomagać w wychowaniu dzieci? Oczywiście, że będą, bo kultura harcerzy i ich podejście do edukacji, spraw społecznych, patriotycznych kształtuje wiedzę razem z rodzicami. Będą pomagać w wychowaniu. Często postawy harcerskie trwają przez wiele lat. Ludzie starsi trzymają mundury w domu, bo pamiętają, że byli harcerzami i wynieśli odpowiednie wzorce ze zbiórek harcerskich. Współpraca z tymi instytucjami będzie jak najbardziej zasadna. Pani poseł Joanna Augustynowska spytała, ile i jakiego rodzaju spraw prowadziłem. Jak mówiłem, to są poufne informacje. Sprawy najczęściej dotyczyły wielu aspektów, nie tylko rozwodów i alimentów, ponieważ problemy w domu są przeróżne. A czy tylko rodzinne? Nie, nie tylko. W prawie karnym jest zapisana instytucja kuratora dla małoletniej osoby pokrzywdzonej przestępstwem. Taką funkcję też pełniłem i nie pobierałem wynagrodzenia, bo była *pro bono* albo z urzędu, a tam wynagrodzenia adwokackie są bardzo niskie. Czasami więcej pieniędzy kosztuje wystawienie faktury niż cała sprawa. W sytuacjach, gdy dziecko było osobą pokrzywdzoną w skutek przestępstwa, a także wzajemnych relacji pomiędzy rodzicami, wtedy musi pojawić się ktoś z zewnątrz. I takim kuratorem również byłem.

Spoglądam na listę, gdyż było mnóstwo pytań. Pan poseł Miller pytał o próby samobójcze. Szanowni państwo, diagnoza wynika z analizy dokumentów i spotkań, np. wczoraj w Ministerstwie Zdrowia. One wymagają analizy, natomiast metodą zapobiegawczą i przeciwdziałającą jest upowszechniona pomoc psychologiczna i psychiatryczna. Tak, to jest powszechnie znany problem. Brakuje lekarzy psychiatrów i psychologów dla dzieci, ale nawet nie ma odpowiedniej liczby lekarzy pediatrów. Specjalizacje są jak najbardziej potrzebne i jako Rzecznik będę o to zabiegał.

Pan poseł pytał też o kwestię Funduszu Sprawiedliwości, w jaki sposób fundusz świadczy pomoc na rzecz osób pokrzywdzonych, dzieci? Szanowni państwo, nie jest prawdą, że Fundusz Pomocy Pokrzywdzonym (Fundusz Sprawiedliwości) nie świadczy pomocy dla dzieci. To nie jest prawda. W bieżącym roku, po reformie z końca 2017 r., wydaliśmy więcej pieniędzy na organizacje pozarządowe niż w poprzednich latach, szczególnie do roku 2015. Na organizacje było przeznaczonych 20 mln zł. W zeszłym roku przekazaliśmy niemal 30 mln zł, a od tego roku trwają konkursy na kolejne lata, z przeznaczeniem ponad 300 mln zł dla organizacji pozarządowych, na upowszechnienie działalności na rzecz osób pokrzywdzonych przestępstwami, szczególnie pomoc prawnika, psychologa, mediatora dla skrzywdzonych kobiet i dzieci. Nie jest prawdą twierdzenie, że nie było pomocy z Funduszu Sprawiedliwości.

Jednocześnie, szanowni państwo, od niemal pół roku, gdy fundusz został uruchomiony w pełnej krasie na nowych zasadach, wykonywałem inne zadania związane z prawem rodzinnym, częściowo pomoc ratowniczo-techniczną dla innych ofiar przestępstw, którym pomagają strażacy. Należy w tym przypadku wspomnieć Fundację Dajemy Dzieciom Siłę, która również pomaga dzieciom i otrzymuje dotację. Miesiąc temu, w październiku, odbyła się konferencja. Ze względu na obowiązki nie mogłem w niej uczestniczyć, ale w poprzednim roku siedziałem przy jednym stole obok Rzecznika Praw Obywatelskich i Rzecznika Praw Dziecka. Wtedy na Konferencji „Pomoc dzieciom – ofiarom przestępstw" fundacja również otrzymała dotację. Zatem nie jest prawdą, że instytucje pomagające dzieciom nie otrzymywały dotacji.

Odniosę się do pytania o zakaz kar cielesnych i za różne zachowania przeciwko dzieciom. Drodzy państwo, powiem jasno i bez ogródek, każdy czyn przeciwko dziecku, naruszenie jego nietykalności, jest karalne. To jest przestępstwo, które ma wpływ na dziecko. Nie możemy sobie na to pozwolić i nigdy w swojej pracy, ani życiu prywatnym nie dopuściłem i nie będę dopuszczać czegoś takiego. To będzie bardzo sprawna reakcja. Jak państwo wiedzą, organy ścigania działają niezwłocznie. Gdy pojawia się podejrzenie, jest

natychmiastowa reakcja działania organów. Jako Rzecznik będę teraz pilnował, żeby takie sytuacje nie miały miejsca. Każda forma krzywdzenia dziecka jest niedopuszczalna.

Czy zwrócę się do Izby Adwokackiej w Łodzi o skreślenie z listy członków jako adwokata. Tak. Teraz jestem wpisany na listę bierną. Analizowałem to z moim patronem, czy w sytuacji, jaka zaistnieje, powinienem zrezygnować, prosić o skreślenie z listy, czy nie. Z analizy wynika, że ewentualne powierzenie stanowiska z wyboru nie wymaga skreślenia z listy adwokatów. Co więcej, drodzy państwo, dzisiaj mogłem tutaj przyjść z togą na ramieniu, jako adwokat. Kim będę, jeśli mnie państwo powołają? Adwokatem, pełnomocnikiem, obrońcą dzieci. Być może nie założę togi, ale w wielu aspektach te same czynności będę mógł wykonywać z większymi uprawnieniami. To jest rozszerzenie uprawnień, a analiza nie pozwala na przyjęcie stwierdzenia, że Rzecznik Praw Dziecka jest organem nadzorczym względem samorządu adwokackiego. Jeszcze rozważam ten element, natomiast z analizy wynika, że funkcje powierzone z wyboru nie powodują konieczności zrzeczenia się bycia adwokatem. Zresztą, jeśli zrezygnowałbym, mogę wrócić do tego zawodu, gdyż mam do niego uprawnienia.

Odniosę się do reformy edukacji wprowadzonej w ubiegłym roku. Zostało użyte stwierdzenie „koszmar zmianowości". Na pewno wprowadzenie zmian, korekt i programów wymaga prawidłowej organizacji pracy. Jeżeli dochodzi do zwiększonego ponad normę i wytrzymałość dzieci obciążenia zadawanymi lekcjami i tempa realizacji programu lub pojawiają się niedociągnięcia organizacyjne, jak najbardziej trzeba to monitorować i reagować w odpowiedniej sytuacji. Rzecznik ma do tego prawo, może występować do dyrektora szkoły, kuratora o wyjaśnienie sytuacji. Na pewno będę to robił. Z doświadczenia wiemy, że czasami reakcja organu centralnego, a takim jest Rzecznik, powoduje, że w danym miejscu niektóre instytucje modyfikują swoje pochopne decyzje. Odnośnie do reformy, będę analizował, nadzorował i podejmował kroki, jeżeli będą zgodne z prawem. Także uwaga dotycząca raportu o siódmoklasistach wymaga od nowego Rzecznika dalszego poprowadzenia. To są istotne informacje docierające do organu centralnego, który ma zadbać, żeby dzieciom nie działa się krzywda.

Jedno z pytań dotyczyło alienacji rodzicielskiej. Trzeba zapytać, czy prawo rodzinne, które obecnie obowiązuje, jest stosowane i prawidłowo interpretowane w sądach? Często nie jest, ale prawo jako takie jest dobre. Teraz, dla poprawy rozumienia prawa w nowej reformie, zaproponowaliśmy zmiany redakcyjne przepisów. Okazały się trafne, nawet dla organizacji pozarządowych, bo będą jasno wskazywały instytucjom, że niedopuszczalnym jest naruszenie prawa dziecka do kontaktu z obojgiem rodziców, przez tak zwaną alienację rodzicielską. Ale to należy rozumieć nie z perspektywy rodzica, że ma bezwzględne prawo do kontaktu z dzieckiem, ale przez prawo dziecka do kontaktu z obojgiem rodziców. To znajduje się w projekcie.

Pan mecenas Kwaśniewski sygnalizował odniesienie się do konkretnych kazusów. Jeżeli są takie sytuacje, prosimy o ich przedstawienie w trybie urzędowym. Kwestia działania Rzecznika Praw Obywatelskich w sprawach transgranicznych. Analizując ustawę i przepisy trzeba przyjąć, że Rzecznik działa na terytorium Rzeczypospolitej Polskiej. Ale rzecznicy występują także w innych państwach i polski rzecznik może zwrócić się do rzecznika w Niemczech lub Norwegii, *nota bene* prawników, żeby zajęli się daną sprawą. Jeżeli w danym kraju nie ma rzecznika (to nie jest obowiązek, zależy od systemu prawnego), wtedy ma prawo zwrócić się do organów krajowych, żeby wystąpiły z interwencją. Prawa osób z niepełnosprawnościami, jak sygnalizowałem w wystąpieniu, będą objęte szczególnym nadzorem nie tylko z obowiązku ustawowego, ale najprostszej empatii, co wypływa z serca każdego człowieka. Rzecznik będzie korzystał z prawa zabrania głosu, być może zasygnalizuje konieczne zmiany w prawie, również w zakresie osób niepełnosprawnych, rozumianych jako: człowiek poczęty, z prawdopodobnie diagnozowaną chorobą, która byłaby powodem jego unicestwienia. Zatem, w tym zakresie Rzecznik, w postaci mojej osoby, będzie zabierał głos. Dziękuję.

Przewodnicząca poseł Bożena Borys-Szopa (PiS):

Bardzo dziękuję. To była bardzo długa dyskusja. Przepraszam, ale państwo zadali pytania, pan kandydat na Rzecznika odpowiedział na te, które zanotował. Być może nie

odpowiedział na wszystkie. Ale będzie jeszcze okazja do zadania mnóstwa pytań, znając państwa. Dyskusja została zamknięta.

Głos z sali:

Ale nie usłyszałam odpowiedzi na moje pytanie. Jak mam głosować skoro nie znam odpowiedzi?

Przewodnicząca poseł Bożena Borys-Szopa (PiS):

Ale doskonale wiem, jak pani poseł zagłosuje. Proszę państwa, przypominam zasady głosowania. Jeżeli kandydat uzyska zwykłą większość głosów, to znaczy większą liczbę głosów za niż przeciw, uzyska pozytywną opinię. Jeżeli kandydat nie uzyska zwykłej większości głosów za, uznam, że Komisje wydały negatywną opinię. Czy jest sprzeciw wobec takiego sposobu procedowania? Nie słyszę, dziękuję. Przechodzimy do głosowania. Kto z państwa jest za pozytywnym zaopiniowaniem wniosku w sprawie powołania pana Mikołaja Pawła Pawlaka na stanowisko Rzecznika Praw Dziecka? (30) Kto jest przeciw? (15) Kto wstrzymał się od głosu? (1) Oznajmiam, że kandydat uzyskał pozytywną opinię Komisji. Pozostaje nam wybór posła upoważnionego do przedstawienia opinii Komisji. Proponuję, żeby to była ponownie pani poseł Joanna Borowiak. Czy ktoś jest przeciw? Nie słyszę. Dziękuję.

Szanowny panie, w imieniu obu komisji chcę panu podziękować za udział w posiedzeniu i życzyć powodzenia. Gratuluję pozytywnej opinii. Dziękuję państwu. Zamykam obrady.